Nr. 11. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł. do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Ziedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki. dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobla 27/29. | Grudziądz, piątek, dnia 15-go stycznia 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Zmiany w Sejmie.

ROZWALENIE SIĘ „WYZWOLENIA“.

„Kto pod kim dołki...“ — Burzyć czy budować? — Klęska demagogji. — Ćwiatek-kwiatek monarchistyczny.

Grudziądz, 14 stycznia.

Wobec faktu rozpadania się klubu sejmowego „Wyzwolenia“ przypomina się z księgi mądrości ludowej, że często „kto pod kim dołki kopie ,ten sam w nie wpada“. „Wyzwolenie“ kopało dołki nietylko pod innemi mniej lub więcej w stosunku do niego konkurencyjnemi grupami, ale i pod Sejmem.

To ostatnie usiłowanie było typowym i jaskrawym przykładem obłudy demagogji. Kto jak kto, ale w każdym już razie „Wyzwolenie“ nie miało prawa oskarżać i potępiać Sejmu za jego złą pracę lub bezczynność. „Wyzwolenie“ należało przecież do tych, którzy bądź swym analfabetyzmem politycznym, bądź warcholstwem i wreszcie brakiem zamiłowania do wydajnej pracy stanowili kulę u nogi naszej izby ustawodawczej, paraliżując jej normalną pracę. Niezliczone przecież razy było „Wyzwolenie“ uczestnikiem, lub prowodyrem karygodnych burd na terenie sejmowym, przyczyniając się do obniżenia nietylko autorytetu Sejmu w szerokich sferach społeczeństwa, ale także do obniżania idei demokratycznej w kraju, do podważania zasady parlamentarnej.

A kiedy autorytet upadł, ideje i zasady demokratyczne już znacznego doznały uszczerbku, fala ogólnego niezadowolenia skierowała się przeciwko izbie ustawodawczej — wtedy „Wyzwolenie“ samozwańcze usiłowało stanąć na czele tego prądu i wysunęło wniosek rozwiązania Sejmu.

Wysunęło wniosek nie po to, aby go przeprowadzić, ale aby uczynić gest, zaznaczyć, że to ono oskarża, potępia, a więc chyba musi być samo bez winy. W ten sposób usiłowano zasugestjonować opinję publiczną, aby przy przyszłych wyborach umyć ręce od winy, zwalić własne błędy na innych i znowu wejść do Sejmu, aby nie budować, lecz burzyć.

Te spekulacje i nadzieje obecnie zaczynają się rozpraszać. Sejm funkcjonuje dalej, a natomiast „Wyzwolenie“ rozwaliło się sromotnie, tracąc dotychczasową siłę liczebną i w związku z tem schodząc na terenie sejmowym na plan dalszy. Ta zmiana może tylko na dobre wyjść naszej izbie ustawodawczej, w której zrównoważone grupy dojdą automatycznie do większego głosu. Spodziewać się można, iż odtąd choćby w pewnej mierze już w obecnym składzie Sejm będzie przytłumione hasło burzenia, a donioślej rozbrzmiewać będzie inne, twórcze: budować.

*

Klęska demagogji w Sejmie wywrze też zapewne spory wpływ na opinji publicznej w kraju. Uśmierzy to w zasadzie słuszne, ale we wnioskach swych bezkrytyczne niezadowolenie z Sejmu; niezadowolenie, którego najgłośniejsi wyraziciele, jakby pod hypnozą „Wyzwolenia“, tak często rzecz negatywnie stawiają, domagając się „harakiri“ zamiast naprawy. Trzeba ustawicznie przypominać, iż Sejm jest taki, jakim go społeczeństwo wybrało, które „tak się wysypia, jak sobie posłało“. Jeżeli obecnie społeczeństwo swe zdanie na lepsze zmieniło, to musi się ono starać o wywarcie odpowiedniego na swych przedstawicieli nacisku, ale nie domagać się poprostu rozejścia się do domów.

Zmiana Sejmu — to nie bagatela. Trzeba przygotować grunt, stworzyć warunki, wypracować nową ustawę wyborczą, aby zyskać pewność, że nowe wybory dadzą lepszy rezultat. To zrozumieć powinni wszyscy, którzy pojmują, iż byłoby niemądrze burzyć rzecz niedoskonałą zanim niema się widoków, iż rzecz nowa nie będzie lepszą.

Tymczasem dobre i to, że w obecnym składzie tyle krytyki wywołującego Sejmu następuje choć skromna zmiana na lepsze. Oby ona stała się dobrą wróżbą na przyszłość.

S. M.

Niemieckie organizacje pracodawców finansowały morderstwa polityczne.

Berlin, 13. 1. PAT. Śledztwo w sprawie próby ucieczki z więzienia w Landsbergu nad Wartą uwięzionych tam członków „czarnej Reichswehry“, oskarżonych o szereg morderstw politycznych wykazało, że środki pieniężne, któremi w tym czasie rozporządzali oskarżeni i ich przyjaciele, pochodziły z kasy związku niemieckich organizacyj pracodawców.

Policja stwierdziła nadto, że związek ten w ciągu ub. roku ofiarował na rzecz aresztowanych członków „czarnej Reiwehry“ 5 miljonów marek na ręce posła do parlamentu Behrensa, prezesa centralnego związku robotników rolnych, pozostającego w bliskich stosunkach z „czarną Reichswehrą“.

Podział wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Londyn (AW). Korespondent „Daily Telegraph“ pisze, iż według obecnego klucza wojsk okupacyjnych w Nadrenji, Francja będzie utrzymywała załogę 60 tys. ludzi, Anglja 8 tys., Belgja 7 tys.

Plan podziału oznaczałby, iż Francji udało się przeprowadzić swój wniosek. Przypuszczają iż konferencja ambasadorów uzna również ten podział.

Wybór komitetu organizacyjnego grupy parl. polsko-francuskiej.

Warszawa, 13 1. PAT. W godzinach południowych odbyło się pod przewodnictwem wice-marszałka Dębskiego posiedzenie komitetu organizacyjnego grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. W wyniku obrad postanowiono, że dotychczasowi członkowie komitetu organizacyjnego wchodzą wszyscy wraz z marszałkami i wicemarszałkami Sejmu i Senatu w skład zarządu głównego. Zarząd główny wyłoni komitet wykonawczy, w którego skład wejdą wicemarszałek Dębski jako przewodniczący, sen. Kiniorski i posłowie Niedziałkowski i Śliwiński, jako wiceprzewodniczący, pos. ks. Wójcik, pos Dąbrowski i pos. Kronig jako sekretarze oraz pos. Koszydarski jako skarbnik. Na sekretarza generalnego zarządu głównego został powołany p. Dwernicki. Równocześnie postanowiono powołać do życia 3 sekcje: polityczną, gospodarczą i kulturalną. Organizacja pierwszej sekcji — polityczną ma zająć się poseł Miedziński, drugiej — gospodarczej sen. Kiniorski i trzeciej — kulturalnej pos. Śliwiński.

Góry lodowe na morzu Bałtyckiem.

50 statków handlowych uwięzionych przez morz.

Gwałtowne i silne zamarznięcie zatoki Fińskiej i Botnickiej. — Samoloty dowożą żywność.

Berlin (AW.) Nagły spadek temperatury spowodował zamarznięcie zatoki Fińskiej i Botnickiej. Radiostacje finlandzkie otrzymały w ciągu poniedziałku alarmujące telegramy, od 50 statków handlowych, uwięzionych przez lody na morzu.

Władze portowe zmobilizowały flotyle łamaczy lodów, które podążyły, krusząc lód do okrętów, znajdujących się bliżej brzegu. Okrętom, znajdującym się dalej, dowożono żywość za pomocą samolotów, które krążąc nad okrętami, zrzucały prowiant na pokład.

Jeden z samolotów wysłanych na pomoc wskutek defektu motoru zmuszony był lądować w zatoce Botnickiej. O losach jego brak wieści.

Straszne eksplozje w japońskich i ameryk. kopalniach węgla

100 robotników zasypanych pod ziemią, 16 górników rozszarpał wybuch.

Wilburton, 13. 1. PAT. (Stan Oklahoma). W kopalni węgla w Mackonnel nastąpiła gwałtowna eksplozja. Stu górników zostało zasypanych.

Niema nadziei uratowania ich.

Zorganizowano ekspedycję ratunkową. Ekspedycji udało się usłyszeć głosy zasypanych górników.

Nagasaki, 13. 1. PAT. Z Fukuoka donoszą, że w kopalni węgla w Takamatsu nastąpiła eksplozja, wskutek której jedna osoba została zabita a kilka rannych.

Niezwłocznie po zgaszeniu pożaru, spowodowanego eksplozją, wjechało do kopalni 16 górników jako drużyna ratunkowa, w chwili jednak opuszczenia się, nastąpiła nowa eksplozja, przyczem, jak zeznają liczni świadkowie, wszyscy członkowie drużyny ratunkowej zostali przy eksplozji rozszarpani.

Europa zalana fałszywemi dolarami.

Budapeszt, 13. 1. PAT. Telepraphen Comp. Węgierski bank narodowy otrzymał dziś od Federal Reserve Bank w Nowym Jorku pismo, oznajmiając, że w ostatnim czasie pojawiła się tam znaczna ilość fałszywych banknotów dolarowych. Pismo podaje dokładny opis falsyfikatów i wyraża przypuszczenie, że i w Europie będą podjęte próby puszczenia w obieg wzmiankowanych fałszywych banknotów. Węgierski bank narodowy zawiadomił o powyższem piśmie wszystkie swoje oddziały, zalecając im ostrożność w przyjmowaniu banknotów dolarowych.

PRYWATNA FABRYKACJA BRONI I AMUNICJI.

Genewa, 13. 1. PAT. Sekretarjat Ligi Narodów przesłał do wszystkich państw pismo, w którem przypomina rezolucję, dotyczącą przeprowadzenia badań próbnych nad zastosowaniem projektu konwencji o prywatnej fabrykacji broni, amunicji i materjałów wojennych.

PRZYGOTOWANIE DO KONFERENCJI PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY.

Belgrad (AW). Minister spraw zagr. Ninczicz, udaje się w dn. 15 bm. do Dubrownika, celem poczynienia przygotowań do mającej się odbyć w dn. 30 stycznia konferencji państw Małej Ententy.

ROKOWANIA ANGIELSKO-WŁOSKIE.

Londyn (AW). „Westminster Gazette“ omawiając mające się rozpocząć w tych dniach rokowania angielsko-włoskie, podaje, iż Włosi wyrażą gotowość uiszczania spłat rocznych w wysokości 8 miljon. funtów szterl. licząc na to, iż uda się im uzyskać od Anglji lepsze warunki spłat, niż uzyskali od Stanów Zjednoczonych.

PRZED DYMISJĄ GABINETU AUSTRJACKIEGO

Wiedeń, 13. 1. (PAT.) Związek chrześcjańsko - społeczny upoważnił jednomyślnie kanclerza Ramecka do podjęcia prac przygotowawczych w sprawie utworzenia nowego rządu w razie podania się do dymisji obecnego gabinetu.

Minister Żeligowski
o reorganizacji służby wojskowej

Za skróceniem służby. — Przeniesienie zawodowych oficerów z biur do linji. — Na przeprowadzenie reformy wyszkolenia potrzeba będzie kilka lat

Warszawa, 13. 1. PAT. Sejmowa komisja wojskowa omawiała wniosek klubu PPS. o skrócenie czasu służby wojskowej. Minister spraw wojsk., gen. Żeligowski zwrócił uwagę na to, że w każdej wielkiej wojnie rozegrały się narzekania, że wojna nie została należycie przygotowana. Obecnie w armji naszej forma góruje nad treścią. Administracja jest rozbudowana zbyt szeroko kosztem linji. **Należy zmierzyć system wyszkolenia, a więc koszarowy na polowy. Ponieważ nie możemy trzymać pod bronią licznej armji, przeto conajmniej 70 000 poborowych z każdego rocznika nie powołujemy wcale.** Wytworzy to szalone trudności przy mobilizacji, gdyż nie będzie wiadomem, co zrobić z tymi, którzy wcale wyszkolenia nie posiadają. Dlatego **p. minister jest zasadniczo za skróceniem służby wojskowej.** W ten sposób osiągniemy to, że będziemy mogli dać do wojska cały kontyngent rekruta, jednakże przejście na krótszą służbę wojskową nie jest możliwe już w tej chwili. Krótka służba wojskowa wymaga znacznej liczby zawodowych. W armji polskiej posiadamy dostateczną liczbę zawodowych oficerów i podoficerów, jednakże pełnią oni służbę nie linjową, lecz w biurach, w pułkach, linjowych natomiast mamy oficerów połowę potrzebnej ilości, a podoficerów 1/3. **Zanim przeto zdecydujemy się na przejście do skróconej służby wojskowej, musimy wszystkich zawodowych z biur przenieść do linji, natomiast oficerów linjowych trzebaby uprzywilejować pod względem płac, emerytur itd.** Dotychczas wysiłki poprzednich ministrów, zmierzające do zmniejszenia administracji, nie osiągnęły skutków. Od cięte głowy ciągle odrastają. A więc uzdrowienie linji jest koniecznym warunkiem **skróconej służby wojskowej**, drugim zaś warunkiem jest pozyskanie w obecnych obozach korpusowych terenów ćwiczeń, które zresztą nie wszystkie korpusy posiadają. Żołnierz spędza na terenie zaledwie 20 do 25 dni rocznie, tymczasem trzeba, aby spędził w polu conajmniej pół roku. W związku z reformą rolną należy pozyskać dla wojska tereny obozów ćwiczeń dla dywizji a nawet dla pułków i garnizonów. P. minister przewiduje, że na przeprowadzenie całkowitej reformy wyszkolenia potrzeba będzie lat kilku, do ustawowego zaś skrócenia czasu służby będzie można przystąpić po dwóch latach.

Senat odrzucił ustawę
o popieraniu kar za zwłokę od zaległości podatkowych

Warszawa, 13. 1. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu p. marszałek zawiadomił, że sen. Smólski zrzekł się mandatu.

Po referacie sen. Szychowskiego (NPR) uchwalono bez zmian ustawę o zwrocie parafji Bożego Ciała w Poznaniu byłego gmachu klasztoru O. O. Karmelitów.

Ustawę o uprawnieniu Rady Ministrów do zmieniania wysokości kar za zwłokę od zaległości w podatkach bezpośrednich referował sen. **Adelman** (Chrz. Dem.). Mówca w imieniu komisji wniósł o odrzucenie tej ustawy, jako nie mającej celu, gdyż cyfra zaległych podatków wynosiła w r. 1925 tylko 70 miljonów zł., w poprzednim zaś roku była kwota ta cośkolwiek większa, co zdaniem mówcy przy obecnem przesileniu gospodarczem uważać można za dobry wynik.

Wiceminister skarbu Markowski w imieniu rządu podtrzymywał ustawę z uwagi na to, że minister nie musi w myśl ustawy podnosić kary za zwłokę, lecz jest tylko do tego przez tę ustawę upoważniony i może to stosować wówczas, o ile się okaże potrzeba przyciśnięcia śruby podatkowej.

W głosowaniu całą ustawę odrzucono.

Następnie uchwalono zapowiedzieć zmiany w ustawie o pobieraniu podatków w naturze zbożem i węglem oraz o prawie prywatnem międzynarodowem i o prawie prywatnem międzydzielnicowem, poczem wybrano do zarządu funduszu kwaterunkowego p. Szuścika, dyrektora spółki handlowej w Bielsku jako członka i p. Heinricha jako zastępcę.

Język urzędowy ma być wyłącznie polski.

Warszawa, 13. 1. PAT, Sejmowa komisja administracyjna przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy reefrowany przez pos. Putka (Wyzw.) o języku urzędowym i o opłatach w urzędach stanu cywilnego. Językiem urzędowym ma być wyłącznie język polski, a opłatę od metryk ustalono na 2 złote, wyciągów zaś metrykalnych na 50 groszy.

Działalność generalnej dyrekcji poczt i telegrafu.

Warszawa, 13. 1. PAT. Sejmowa komisja komunikacyjna w obecności p. ministra przemysłu i handlu Osieckiego wysłuchała sprawozdania generalnego dyrektora poczt i telegrafów o działalności tego wydziału. W dyskusji nad tem sprawozdaniem poddano ostrej krytyce sprawę fabrykowania aparatów telegraficznych i telefonicznych w firmie „Polskie Radjo" i przez tę ostatnią odstąpionej towarzystwu Erickson. Na wniosek pos. Paczkowskiego (Ch. Dem.) i Kapelińskiego (Wyzw.) wybrano specjalną podkomisję, złożoną z 6 posłów do zbadania tej sprawy.

Następnie pos. Paczkowski poddał krytyce działalność prezesa dyrekcji pocztowej w Poznaniu, a poseł Pławski — prezesa dyrekcji wileńskiej.

Plany węgierskich i rumuńskich monarchistów.

Sensacyjne aresztowanie profesora rumuńskiego. — Ks. Karol był wtajemniczony w plan polityczny prof. Cuzy.

Wiedeń, 13. 1. (PAT.) „N. Fr. Presse" podaje z Budapesztu: W sprawie aresztowania w pociągu pospiesznym między Budapesztem a Czerniowcami rumuńskiego prof. Cuzy, dowiadujemy się, że aresztowanie miało tło polityczne i pozostaje w bezpośrednim związku z aferą fałszerstwa banknotów frankowych. Przed niedawnym czasem odbyło się w Budapeszcie w obecności Cuzy, Erhardta i austrjackiego monarchisty dra Schaleiera zebranie, na którem prof. Cuze zaproponował utworzenie oddzielnego królestwa siedmiogrodzkiego z rumuńskim następcą tronu na czele. Wzamian za udzielenie pomocy wojskowej Cuze obiecał ustąpienie Węgrom Aradu i Temeszwaru. Do planu tego przyłączyła się również grupa monarchistów austrjackich oraz z pośród bawarskich monarchistów zwolennicy następcy tronu Rupprechta.

Nakoniec „N. Fr. Presse" notuje pogłoskę, że abdykacja rumuńskiego następcy tronu nie miała nic wspólnego ze sprawami erotycznemi. Powodem rezygnacji miało być rzekomo to, że następca tronu był wtajemniczony w plan polityczny prof. Cuzy.

Konferencja Małej Ententy zajmie się aferą węgierską.

Praga, 13. 1. (PAT). „Prager Tageblatt" ogłasza oświadczenie kompetentnych kół w sprawie fałszowania tysiąc frankówek. Z oświadczenia wynika, że wymiana poglądów pomiędzy Pragą, Białogrodem i Bukaresztem nie miała na celu spowodowania akcji bezpośredniej przeciwko Węgrom, lecz że chodziło wyłącznie o wszechstronne wyświetlenie sprawy. Nie mniej stanowić będzie ona jeden z głównych punktów porządku dziennego konferencji Małej ententy, która według wszelkiego prawdopodobieństwa zbierze się końcem lutego w Bled. Konferencja zajmować się będzie również zagadnieniami rozbrojenia.

Wyjaśnienie dotyczące artykułu p.t. „Duch Chrobrego" umieszczonego na łamach „Głosu Pomorskiego nr. 296, dnia 22 grudnia 1925 roku.

Od p. dr. Szleca, który miewał w Polsce odczyty o Serbo-Łużyczanach nad Sprewą, otrzymujemy poniższe oświadczenie, które zamieszczamy, aby prelegentowi zaoszczędzić przykrości ze strony rządu niemieckiego.

W artykule „Duch Chrobrego", który się ukazał w „Głosie Pomorskim", autor wspomina także o mojej osobie i odczycie o Serbo-Łużyczanach. Sposób, w jaki autor łączy swoje idee z moją osobą i memi odczytami, mógłby obudzić niejasne mniemanie o mojej czynności i zapatrywaniach.

Jako Serb-łużycki i poddany Republiki Niemieckiej, przeczytawszy artykuł powyższy, uważam na rzecz konieczną oświadczyć, że my Serbo-Łużyczanie, którzy należymy do państwa niemieckiego, tak w ogólności, a przywódcy naszego życia politycznego i kulturalnego w szczególności, a między nimi i ja,, stoimy silnie na stanowisku Weimarskiej Konstytucji i pełnej lojalności państwowej.

Na tych jasnych podstawach walczymy o nasze prawa narodowe i prawo do życia od 1924 roku, w ramach Związku mniejszości narodowych w Niemczech.

Z poważaniem

Dr. Szleca

Jakie placówki obejmą Niemcy w Lidze Narodów.

WYŚCIG NIEMIECKI O POSADY W LIDZE NARODÓW. — SZCZEGÓLNE ZNACZENIE TEJ SPRAWY DLA POLSKI

Sprawa przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów jest od szeregu miesięcy przedmiotem ożywionej dyskusji na łamach prasy szwajcarskiej.

Cała ta dyskusja obracała się dotychczas jednak około zagadnień natury czysto politycznej. Zwłaszcza ostatnio zawarty traktat turecko-sowiecki nastręczył prasie miejscowej nowej okazji do podniesienia dyskusji w sprawie Rapallo i komentowania stanowiska Niemiec w związku z nowym stanem rzeczy, wytworzonym przez politykę Sowietów.

W ostatnich jednak czasach głosy prasy, zwłaszcza genewskiej, zwróciły się w innym kierunku. Powód do tego dała głośna dziś sprawa nie pozbawiona cech skandalu, o miejsca dla Niemców w sekretarjacie Ligi Narodów.

Niemcy z istną furją rzuciły się na sekretarjat Ligi. Stronnictwa rozpoczęły między sobą rywalizację chcąc na zresztą bardzo popłatnych stanowiskach mieć swoich ludzi. Pominięto rząd, który musiał się ze wszystkiego tłumaczyć, wreszcie sam sekretarz Ligi Narodów Drummond uznał za wskazane dla położenia kresu skandalowi, udać się do Berlina.

Sprawa ta ma dla nas daleko głębsze znaczenie, niż mogłoby się wydawć pozornie. Wskazuje ona na rolę, jaką Niemcy pragnąc odegrać w Genewie stanowi dopiero przedsmak tego, co się będzie dziać tutaj, kiedy liczne rzesze niemieckich agentów rozbiją swe łoża nad jezorem genewskiem.

Niemcy będą reprezentowane w Zgromadzeniu Ligi, w Radzie Ligi, dalej, będą miały zapewne stałą reprezentację w sekretarjacie, wreszcie pokaźna liczba ich wejdzie w charakterze wyższych i niższych funkcjonarjuszy Ligi Narodów.

Oto są cztery oficjalne placówki, na których będą oni mogli rozwijać swe talenty dyplomatyczne, propagandowe i informacyjne. Pozostaje jeszcze cała dziedzina placówek nieoficjalnych, na których Niemcy już pracują, a po przystąpieniu pracować będą ze wzmożoną energją i wzmocnionym personelem.

W Zgromadzeniu Niemcy będą mogli mieć, jak inne państwa, trzech delegatów, do których zazwyczaj przydzielony jest cały personel doradców. Oficjalni delegaci, reprezentowani są bądź przez przedstawicieli rządu, bądź też przez przedstawicieli obieranych z łona czynników politycznych danego kraju. Jaką drogę wybierze rząd niemiecki jeszcze nie wiadomo. W Radzie Niemcy będą miały bądź swego stałego reprezentanta bądź też będzie nim z reguły minister spraw zagranicznych. Wprawdzie przykład Hiszpanji, Belgji i Brazylji przemawia za iperwszą metodą, która zapewnia ciągłość pracy i wpływów. Pod tym względem nie wiadomo również, jaką drogę wybiorą Niemcy. Natomiast przypuszczają powszechnie, iż Niemcy stworzą, jako członek Rady specjalną delegację akredytowaną przy Lidze Narodów na wzór jedynej takiej delegacji, jaką posiada tutaj Brazylja.

W sekretarjacie już od dawna wiele wysokich stanowisk czeka na nich; jeśli będzie potrzeba, wiele zostanie opróżnionych bądź specjalnie stworzonych. Wprawdzie urzędnicy ci winni być tylko urzędnikami Ligi Narodów, nie zaś swego kraju, jednak jśli chodzi o Niemców, można być spokojnym, że na żadnym stanowisku nie zapomną swych obowiązków wobec macierzy.

Wreszcie pozostaje cały szereg podrzędnych stanowisk, na których liczni Niemcy nie omieszkają wykazać wewnątrz Ligi wielkiej ruchliwości.

Po układach locarneńskich ostrze działań niemieckich na tutejszym terenie, prędzej czy później zwróci się przedewszystkiem przeciwko nam. Propaganda antypolska robiona była przez Niemcy i robiona jest przez nich teraz na tutejszym terenie. Jak ona będzie wyglądała prowadzona pod bezpośrednią dyrektywą obecnych w Genewie wybitnych polityków i dyplomatów — łatwo można sobie wyobrazić. Sprawa cała przedstawia się dla nas o tyle gorzej, iż cały aparat polski, jaki posiadamy w Genewie jest niewystarczający. Poza trzema, czterema osobami, które stale pracują na tutejszym gruncie — niema właściwie nikogo. Czyż będą oni mogli podołać zorganizowanemu atakowi, prowadzonemu przy pomocy licznych kadrów i przy pomocy wypróbowanych środków propagandy?

Nad pytaniem tem winien zastanowić się rząd. Odwlekać nie można.

T. K.

SOJUSZ WŁOSKO-CZESKI.

„Vecer", organ agrarjuszy, wypowiada się za sojuszem włosko-czechosłowackim, którego konieczność — zdaniem dziennika — uzasadnia również skandal węgierski. Obu bowiem państwom zagraża takie same niebezpieczeństwo.

Winniśmy się zapytać — pisze dziennik — czy nie należałoby, biorąc pod uwagę względy polityki praktycznej, pracować nad ustaleniem obecnych stosunków Czechosłowacji z wielkiem mocarstwem włoskiem. W każdym razie należy strzedz się bagatelizować wpływy włoskie zarówno w Wiedniu jak i w Budapeszcie. O wiele lepiej byłoby raczej zapewnić sobie posiadanie podobnych wpływów drogą kontaktu z Włochami i w tym celu, aby móc interwenjować dla zapobieżenia zgubnym konfliktom. Czechosłowacja ma z Włochami bardzo wiele wspólnych interesów, dotyczących problemu austrjackiego. Bezpieczeństwo Włoch tak samo jak i bezpieczeństwo Czechosłowacji zależy od utrzymania status quo w Europie. Z tego względu realizacja sojuszu z Włochami stanowi jedno z najważniejszych zadań polityki zagranicznej Czechosłowacji.

„Prager Presse", podzielając powyższy punkt widzenia, zaznacza, że oficjalna polityka Czechosłowacji ożywiona jest tymi samymi wytycznemi i że „Vecer" powtarza właściwie tylko to, co od dłuższego już czasu stało się treścią zapatrywań oficjalnych sfer obu państw.

*

Utworzenie biskupstwa w Gdańsku.

Gdańsk, 13. 1. PAT. Jak donosi „Germania" z Rzymu, na podstawie motu proprio Ojca św. z dnia 30 grudnia r. ub., dotychczasowa delegatura apostolska w Gdańsku przemianowana została na diecezję gdańską. Granice nowej diecezji obejmują cały teren w. m. Gdańska. Kościół farny w Oliwie przekształcony zostanie na katedrę, przyczem otrzyma wszelkie przywileje, przysługujące katedrom. Wykonanie bulli papież polecił dotychczasowemu administratorowi, biskupowi O'Rourke. Równocześnie biskup O'Rourke mianowany został pierwszym biskupem Gdańska.

Nowy klub w Sejmie.

„Rozłam w klubie Wyzwolenie".

Warszawa, 13. 1. W wyniku tarć na tle programowym i taktycznym, jakie istniały od szeregu miesięcy w stronnictwie i klubie poselskim „Wyzwolenie" w dniu 12 bm. grupa, złożona z 17 posłów, zawiadomiła prezesa Stolarskiego o swem wystąpieniu z klubu „Wyzwolenie" i utworzenie na terenie parlamentarnym „Klubu Stronnictwa Chłopskiego".

Do grupy tej należą posłowie Bujak, Chyba, Dąbski, Dura, Fijałkowski, Helman, Jemielewski, Ledwoch, Niedzielski, Polakiewicz, Sanojca, Szafranek, Tabor, Waleron, Wójtowicz, Wrona i Zaleski.

*

Poseł Dubrownik z „Wyzwolenia", wystosował pismo do prezesów: stronnictwa i klubu poselskiego Wyzwolenia, w którem domaga się gruntownego przedyskutowania sprawy rozłamu w „Wyzwoleniu" na najbliższem posiedzeniu zarządu t. j. w dniu 23 bm., a to w celu „wysłuchania w tej sprawie opinji i ewentualnych dyrektyw".

W poselskich kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że pismo posła Dubrownika jest zapowiedzią dalszej secesji z „Wyzwolenia". Poseł Dubrownik reprezentuje grupę około 5-ciu posłów.

Senator Smólski złożył mandat.

Senator Smólski (Ch. Dem) złożył swój mandat. Na jego miejsce wejdzie prawdopodobnie p. Adam Szymański z Warszawy, dotychczasowy redaktor „Hasła", organu Ch. Dem.

Poseł Rymar czy St. Grabski ministrem oświaty?

Warszawski „Robotnik" pisze: Poseł Z. Nowicki i tow. z klubu P. S. L. „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa" zgłosili interpelację do P. Prezesa Rady Ministrów: „w sprawie naruszenia zasad praworządności i Konstytucji przez Ministra W. R. i O. P. p. St. Grabskiego z powodu przekazania funkcji ministerjalnych posłowi Rymarowi".

Interpelacja porusza sprawę „podziału pracy", dokonanej przez Ministra Oświaty St. Grabskiego w ten sposób, iż dla siebie zachował wszystkie sprawy z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej, natomiast wszystkie sprawy natury personalnej, a więc mianowania, przenoszenia, obsadzania departamentów, redukowanie nauczycieli i urzędników powierzył posłowi Rymarowi, swemu koledze partyjnemu ze Zw. L. N.

Interpelanci zwracają uwagę na antykonstytucyjny charakter tego postępowania.

Zbrodniczy zamach na kopalnię soli w Kałuszu.

Tylko przypadek zapobiegł strasznej katastrofie.

Kałusz, 12 stycznia.

Przedwczoraj na terenie kopalni soli w Kałuszu, w województwie lwowskiem przypadkowo natrafiono na ślad zamachu, któremu szczęśliwie udało się w porę zapobiedz.

Oto w kopalni „Gottfried", należącej do towarzystwa „Silva-Plana" w jednym z szybów zauważył górnicy zupełnie przypadkowo przy przesuwaniu wagoników zawiniętą w papier paczkę. Jednemu z nich przyszło do głowy rozwinąć ją przez ciekawość.

Fakt ten szczęśliwie zapobiegł katastrofie, której ofiarą mogło się stać wielu ludzi, nie mówiąc o stratach materjalnych, bo paczka zawierała materjał wybuchowy w połączeniu z nabojem dynamitowym, który od uderzenia mógł wywołać straszną eksplozję.

Badanie wykazało, że materjał wybuchowy, zawarty w paczce, jest substancją, zupełnie różną od używanych w kopalni do rozsadzania pokładów. Wynika z tego, że to był zamach zbrodniczy.

Niema już „Dzikich Pól".

Sytuacja na wschodniem pograniczu Polski.

(Na podstawie źródeł urzędowych).

Korpus Ochrony Pogranicza spełnił nadzieje, jakie w nim pokładano.

A nadzieje te streszczały się w dwóch wytycznych: 1) możliwie szczelnem zamknięciu granicy, 2) energicznem zwalczaniu wrogich poczynań na naszym terenie.

Zresztą, niech cyfry zilustrują najlepiej działalność Korpusu Ochrony Pogranicza.

Od dn. 1 listopada r. 1924 do dn. 1 października roku 1925 na granicy przytrzymano na nielegalne przejście z Z. S. S. R. do Polski osób 4323; usiłujących przejść na stronę Z. S. S. R. — 1064. Wypadków wysiedlenia przez władze sowieckie stwierdzono — 644; posterunki sowieckie ostrzeliwały naszych żołnierzy w 219 wypadkach; usiłowano naszych żołnierzy przekupić większemi sumami w 151 wypadkach; odpartych ogniem posterunków zasadzek i prób wdarcia się przez granicę zbrojnych band było 89; doniesień o pojawieniu się band, względnie band wytropionych przez oddziały K. O. P. było 51. Z tych w 25 wypadkach bandy te, nie dokonawszy napadu, zbiegły, zaś w 12 wypadkach pościgu tych band oddziały sowieckie ogniem osłaniały ich odwrót.

Poza tą „zagraniczną" akcją, K. O. P. prowadził nieustanną walkę z elementem przestępczym w pasie granicznym. I tu znowu cyfry, dokładnie ilustrują nam położenie. A więc: w pasie granicznym dokonano napadów od 1 listopada r. 1924 do 1 lutego r. 1925, tj. podczas 3 miesięcy — 16, a już później od 1 lutego r. ub. do 1-go października r. ub., tj. podczas 8 miesięcy — tylko 5.

Przeciwdziałano wystąpieniom dywersyjno-sabotażowym i drobnym aktom terroru ze strony lokalnych organizacji komunistycznych i bandyckich (od 1. 11. 1924 roku do 1. 10. 1925 r.) w 76 wypadkach; bandyci zabili podczas pierwszych trzech miesięcy — 5 osób, podczas następnych ośmiu — 7. Oddziały K. O. P. ujęły w pościgu za bandami 79 osobników, a przytrzymały podejrzanych o udział w napadach — 85; wreszcie zabito 22, a raniono 18 bandytów.

Bardzo ciekawe światło na stosunki graniczne rzuca rozbicie rubryki: „nielegalne przekroczenie granicy" — na poszczególne pozycje

W liczbie 1246 osób, przytrzymanych za nielegalne przekroczenie granicy z bolszewji do Polski, od 1. 11 1924 r. do 1. 2. 1925 r. było: 173 wysiedlonych i szukających azylu, 649 zawodowych przemytników 91 kupców, 50 szpiegów i podejrzanych o szpiegostwo, 45 różnych konfidentów G. P. U. (dawnej czerezwyczajki), 137 agitatorów, działaczy i kurjerów politycznych, 12 konfidentów band, 13 żołnierzy sowieckich i 46 różnych innych.

Dziś już nie można mówić o „Dzikich Polach" na wschodzie Rzeczypospolitej. Latem znajdą się tam nasze obozy harcerskie, a ludności, w spokoju pragnącej pracować, płynie czas bez obaw o niebezpieczeństwo.

W. P.

SERBJA A PAKT BEZPIECZEŃSTWA NA BAŁKANACH.

Poseł serbski złożył wizytę greckiemu ministrowi spraw zagranicznych. Wizyta miała na celu zaprzeczyć pogłoskom, jakoby Serbja ociągała się z rokowaniami w sprawie paktu bezpieczeństwa na Bałkanach. Poseł serbski złożył deklarację, iż rząd jego chętnie rozpocząłby rokowania, które miałyby na celu rozważanie projektu paktu bałkańskiego na wzór paktu locarneńskiego.

*

O WSPÓLNY FRONT ROBOTNICZY.

Niezależna Partja Pracy w Anglji, będąca secesją stronnictwa pracy, postanowiła zaproponować egzekutywie socjalistycznej Międzynarodówki rozpoczęcie rokowań z Kominternem w sprawie utworzenia wspólnego frontu robotniczego.

SPRAWA STYPENDJÓW.

Warszawa, 14. 1. AW. Ministerstwo skarbu wyraziło swą zgodę na wypłatę w styczniu 88 proc. stypendjów w ciągu pierwszego kwartału 1926 r. Obecnie w sprawie tej toczą się jeszcze rokowania między ministerstwem skarbu a ministerstwem oświaty. Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi prawdopodobnie dzisiaj.

2.000 ZŁOTYCH NA POLSKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY WE FRANCJI.

Warszawa, 14. 1. AW. Magistrat m. Warszawy postanowił wyasygnować 2 tys. złotych jako ofiarę na pol...

LICZBA BEZROBOTNYCH W STYCZNIU.

Warszawa, 14. 1 AW. Ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje ogólną liczbę bezrobotnych w państwie w dniu 2 stycznia 313.709 osób, wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia o 11.456.

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego.

12) (Ciąg dalszy).

Zdala od orkiestry, której stłumione echa ledwie dochodziły do nich, usiedli w cieniu drzew, ozdabiających namiot. Zrazu, zamieniali zdania banalne o miejscu i jego okolicach, potem Janka przeszła na swoje wspomnienia z lat dziecięcych, to sprawiło jej ogromne zadowolenie; zapomniała że rozmawia z obcym; już nie słyszała akordów muzyki, nie widziała sali tanecznej; zdawało jej się, że siedzi tam, oparta o framugę okna, i że mierzy okiem horyzont hen, na krańcach doliny. Marzyła głośno. A on słuchał zachwycony temi zwierzeniami. Z kolei tłomaczył jej, jak kieruje swoimi ludźmi, jak wymusza na nich posłuszeństwo, głównie przez zaufanie, jakie w nich obudzał. Stopniowo zyskiwał sympatje Janki; wyraziła mu w krótkich słowach swoje zdziwienie:

— O, ja to dobrze rozumiem — odparł oficer — pani wolałabyś tłumić niecierpliwość dobrocią, ale nerwy są silniejsze i nie zawsze można tak robić, jakby się chciało.

Tak więc wszyscy wymawiali jej utopję; on także, ten młody człowiek, który żdawał się być dobrym inteligentnym. Wszak on jej nie odgadywał; zanadto brał wszystko na rozwagę; ona mu nie mówiła, że ma rację.

— Jakiż ci się wydał? — zapytał pan Dobranicki z chwilą, gdy się znaleźli sami w powozie, w którym wracali do domu.

— Kto? — przerwała z kolei, nie bez złośliwości.

— No, ten porucznik, Jerzy Radkowski, — zawołał ojciec.

— Nie znam go.

—Wszak go nie opuszczałaś przez cały wieczór.

— Mniej się nudziłam z nim, niż z innymi — odrzekła.

Nazajutrz, przy wieczerzy, dano jej miejsce ook porucznika. Znowu zaczęli rozmawiać ze sobą.

— Spójrzcie tylko na nich, jaka to dobrana para, — rzekła pani Iwańska.

Jerzy Radkowski czuł się szczęśliwym, iż może Jance wypowiedzieć wszystkie niepokoje, wszystkie wahania w chwili porzucenia karjery, do której się tak namiętnie przywiązał. Chciał, ażeby mu dodała nadziei, którą opierał na życiu czynnem, na służeniu przedewszystkiem Polsce. Gdyż według niego było dobrą służbą dla kraju pracować w przemyśle. Ze wszystkich cnót Janki ta wydawała mu się najwznioślejszą. Kawalerzystę onieśmielała ta młoda blondyneczka.

— Zdaje mi się, iż jest dobrym, szlachetnym, — oświadczyła ojcu za powrotem do domu.

W dzień ślubu włożyła suknię różową, lekką, przejrzystą. Wsparta na ramieniu Jerzego, wyglądała prześlicznie. Zewsząd dobiegały głosy:

— Ładna para!

Jance nie wydawała się przykra ta pochwała.

W kilka dni potem, pani Iwańska zapowiada, że najniezawodniej Janka wyjdzie za porucznika.

— On jest nią zachwycony — zwierzała się uszczęśliwionemu ojcu; — wyznał mi to własnemi słowami. Teraz marzy tylko o tem, ażeby ją znowu zobaczyć i pozyskać jej serce.

— Sądzę, że to będzie nie trudno, — odparł pan Dobranicki z uśmiechem.

Dotąd Jana nie słyszała nic innego, jak same pochwały dla oficera. Jakich, bo zasług mu nie przypisywano!

— Ja się starzeję — wzdychał od czasu do czasu pan Dobranicki — potrzeba mi współpracownika, na którym mógłbym polegać bez zawodu. Gdzież go znajdę? Taki człowiek powinien by...

I już po kolei szeregował kwalifikacje, które jakby umyślnie były temi, jakie odkrywał w poruczniku Radkowskim.

— Przytem — dodawał — robotnicy nie są już tak uległi. Od pewnego czasu pozwalają sobie wdawać się ze mną w rozprawy. Stary Bąk nie przestaje się skarżyć. Mam wstręt do wydalania, a jeżeli nie znajdę pomocy, zostanę przez nich pokonany.

Z drugiej strony, pani Iwańska ciągnęła Jankę do siebie.

— Zastępujesz potrochu moją córkę — mówiła matka Zenobii.

Nalegała z przekonaniem powzietem z góry.

— Kto wie? Może i ty niebawem wyjdziesz za mąż i wasze dwa młode małżeństwa zaprzyjaźnią się ze sobą. Jakie to będzie ładne!

Janka słuchała jej z roztargnieniem. Opuszczając ją, wracała do swoich biedaków i odzyskiwała swoją rozjaśnioną duszę. Zapewne, iż pan Dobranicki wolałby dopatrywać się w myślach córki innych skłonności. Czyliż mógł, sam ją skłoniwszy do dobrego, zabraniać jej spełniania tych zadań, jakie zapoczątkowała jej matka? Nie miał serca, ażeby ją odciągać. Wyznała mu, że kilka razy bywała u starego Baka.

— On teraz samotny — mówiła — wspominamy dawne czasy. On mi tak wiele mówi rzeczy o których zupełnie zapomniałam. Brak mu Piotra. Nie ma żalu do niego, bo, pomimo wszystko, kocha go. Każdy list, otrzymany od syna, przeistacza go. Pulk już zaczął swój wpływ wywierać. Piotr ma tak dobre serce.

Oblicze pana Dobranickiego spochmurowało. Wtedy Janka zbliżyła się doń z pieszczotą.

— Byłam także u tych nieszczęśliwych Dłubalskich... Ona ciągle w łóżku. Umiera z wyczerpania sił. Dzieci, wróciwszy ze szkoły, robiły hałas. Najmłodszy, jeszcze w pieluchach, nie był nawet obejrzany. Umyłam go, zrobiłam trochę porządku w ich domu, przygotowałam kolację dla poczciwego Dłubalskiego.

— To wszystko bardzo piękne — przyznał pan Dobranicki, ujęty urokiem córki — boję się tylko, że ci to zmęczy.

Ona odparła:

— A jeżeli zostanę żoną fabrykanta, czemże się stanę, jeżeli teraz nie przyzwyczaję się do prowadzenia egzystencji takiej, jakiej przykład zostawiła mi mama? Musiałbym chyba zbytnio zajmować się mężem i psu... go naturalnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ankieta karnawałowa.

ODPOWIEDŹ Nr. 25.

Mąż inteligentny i dobry „musi mi być całym światem"

Męża chciałabym mieć, bo już takie jest przeznaczenie kobiety i takie jest postanowienie Boże, bo kiedy Pan Bóg stworzył pierwszego człowieka Adama, rzekł: **„Nie dobrze jest człowiekowi samemu"**, a i natura sama zbliża do siebie, widzimy to zresztą nietylko u ludzi, ale i u zwierząt, ptaków itp. i wszystko co żyje — łączy się, bo ani rodzaj męski ani żeński sam sobie nie wystarczy, nie mówiąc już o konieczności łączenia się celem rozmnażania.

Jest to zresztą wiekuczną wolą Bożą, bo Pan Bóg, gdy stworzył pierwszych rodziców, rzekł im: „Roście i rozmnażajcie się", a wreszcie nie chciała bym, żeby do mnie były kiedyś stosowane słowa: „Wszelkie drzewo, które nie rodzi, będzie wycięte i w ogień wrzucone".

O małżeństwie myślałam już bardzo dużo, bo w której młodej głowie nie roi się od myśli, jakiego będę mieć męża i jakie będzie to życie małżeńskie?

Myślę, że chyba zamąż wcale nie wyjdę, bo ile razy o tem myślę, to zawsze mnie jakiś strach przejmuje i zastanawiam się, czy sprostam temu zadaniu, bo małżeństwa nie uważam za drogę do zaspokojenia swych namiętności lub dla ambicji, że nie zostanę starą panną, lecz wiem, że Chrystus Pan wyniósł małżeństwo do godności sakramentu.

A teraz: „Jakiego chciałabym mieć męża?" Opiszę go tak, jak go sobie wyśniłam i wymarzyłam.

Powinien być ani nie za wysoki, ani nie za niski, bo byłby jak kula lub kręgiel, nie za szczupły jak tyczka, ale nie ma też być jak takie opite bawarem niemczysko, ot tak sobie 1,65 mtr., to w sam raz.

Może być szatyn lub brunet, bo blondyn, a do tego jasny, to jak niewypieczona bułka.

Powinien być **inteligentny** (choć bez patentu najwyższej uczelni), **silnego charakteru, słowny**, żeby na słowie jego można polegać, „jak na Zawiszy", miłego usposobienia, w obejściu uprzejmy, pracowity i uczciwy, a nadto — **dobrym Polakiem i dobrym katolikiem** (ale nie „narodowego kościoła").

Powinien mi być: mężem, przyjacielem i kochankiem (lecz tylko moim), powinien kochać, **kochać i jeszcze raz kochać**, bo **zamąż wyjdę tylko z miłości** i tylko, jeżeli miłość będzie wzajemna. **Mąż musi mi być wszystkiem, całym światem**, bo dla niego opuszczam ojca i matkę i wszystko poświęcę.

Może palić (byle nie fajkę), wypić „jednego" (lecz w miarę), może od czasu do czasu odwiedzić swych przyjaciół i kolegów (lecz nie przyjaciółki i koleżanki).

Stanowczo nie powinien sam chodzić do teatru lub po kawiarniach, kinach itp., na widowiska czy zabawy powinniśmy iść zawsze razem, bo „Razem do ołtarza, razem do zabawy".

Powinien być choć trochę muzykalnym, żeby móc czasem trochę zagrać i zaśpiewać, powinien kochać naturę, kwiaty etc., gdyż jest to znakiem dobrego charakteru.

Miłość małżeńska powinna być trwała i niepodzielna, trwać powinna aż poza grób, a podzielić ją można (częściowo) chyba na dzieci, nie mówię, żeby się wciąż „ciaćkać i ślinić" (bo miłość szlachetna tego nie wymaga), a gdyby nawet (po latach) trochę wystygła, to mając takiego męża, nauczę się go szanować i poważać, co później zastąpi tę gorącą miłość początkową.

Jest to mój ideał wyśniony i wymarzony i za takiego poszłabym, chociaż by był goły tak „turecki święty", bo wiem, że z takim mężem przezwyciężę wszystkie trudności i będę szczęśliwa.

Kalina.

ODPOWIEDŹ NR. 26.

O kobiecej miłości głos poznańczyka

Nie będę bawił się w kolekcjonera wszystkich wad płci pięknej, niemniej jednak pozwolę sobie zauważyć, że zebrać je można nawet z głosów kobiet, które uwieczniły swe myśli na łamach „Głosu Pomorskiego" z okazji rozpisanej ankiety I tak np. w odpowiedzi 12 czytam takie zdanie:

„Sami żądacie, ażeby was oszukano i okłamywano — więc kobiety odgrywają z powodzeniem komedję".

Rozbrajające jest to przyznanie się, że kobiety odgrywają komedję i to w dodatku z powodzeniem. Święta to prawda! Dla kobiety pożycie małżeńskie jest swego rodzaju... teatrem, w którym akt pierwszy rozpoczyna się na... kobiercu ślubnym, akt ostatni..., przy śmierci, lub .. rozwodzie.

Kiedy czuły małżonek spotyka swą żonę w ramionach przyjaciela, ta z teatralnym giestem zwraca się ku niemu:

— Wszak sam żądałeś tego, abyś był oszukany!

Mąż początkowo się wścieka, rozbija krzesełko na głowie swej żony i jej kochanka, w końcu jednak poddaje się suggestjom żony. Wszak on sam tego żądał!?

Trzy czwarte kobiet wychodzi za mąż dlatego, aby mieć dzieci.

Dziewięć dwudziestych, aby mieć swego wołu roboczego, który za nią wszystką i ciężką pracę zrobi.

Znakomita z nich większość, aby zapewnić sobie balowe suknie i kapelusze z długiemi rajerami, których ojciec jej sprawić nie chce, lub nie może. Jedna na sto, dla tego, aby zabawić się w tak zwaną miłość. Jedna na tysiąc, ulega przejściowemu złudzeniu, że się naprawdę w swym partnerze życia za.. kochała. Jedna na miljon na serjo przywiązuje się do swego męża. Tak wygląda eteryczna, wzniosła, idealna, sentymentalna miłość kobiety.

Kobieta to literat w kiepskim stylu, który gra na najbardziej rozpasanych i niezdrowych upodobaniach tłumu: z tą tylko różnicą, że kiepski literat gra na zmysłowych namiętnościach swych czytelników, kobieta — natomiast na tych samych wadach i usterkach brzydkiej połaci rodzaju ludzkiego.

Przy tem wszystkiem zapomina ona o jednym, a mianowicie, że jest nietylko boginią, ale również niewolnicą zmysłów mężczyzny. Kobieta z tak zwanych sfer wyższych zdaniem pewnego wielkiego filozofa, jest tylko luksusowym bezużytecznym meblem w salonie.

W końcu, bijącym w oczy faktem jest to, że nie męski, lecz kobiecy ubiór coraz to bardziej zbliża się do afrykańskiej golizny, murzyńskich ozdób z piór, tatuowań, kolczyków nie u uszów, lecz u nosa (na jedno to zresztą wychodzi) itd. itd.

Ale prawda, wszak pono sami mężczyźni tego żądają? Kiedy nareszcie kobieta stanie się tą harfą, która swą muzyką nie rozbestwione żądze, lecz szlachetne i wzniosłe porywy wywoływać będzie.

Dopóki to nie nastąpi jestem zdecydowanym wrogiem kobiet, a na pytanie ankiety odpowiadam:

„Chciałbym mieć żonę, która nie na zmysły, lecz na szlachetne instynkta mężczyzn oddziałuje, która nie jest niewolnicą mody i erotycznych zachcianek mężczyzn.

X. Y.

ODPOWIEDŹ NR. 27.

Litością w małżeństwie brzydzą się kobiety.

Czytam w jednym z listów (odpowiedź na ankietę nr. 17) iż do utrzymania harmonji w małżeństwie, konieczna jest tylko litość. Autor powyżej wspomnianego listu wykreśla wszelkie uczucia. Czyni kobietę żebraczką litości „pana i władcy".

Ze strachu przed „litościwym mężem" kandyduję na starą pannę nieodzownie!

Pomimo to pozwolę sobie jednak zadać panom parę pytań. Czy może być możliwe pożycie z człowiekiem, który potrafi widzieć w swej żonie tylko samicę? A może łaszącego się u nóg jego pieska czy kotka, którego może kopnąć w przystępie złego humoru? — Hola! „rzekomo brzydki rodzie!"

Kobieta nigdy nie straci na tyle miłości własnej, aby potrafiła żebrać litościwych pieszczot męża.

W marzeniach wyobrażałam sobie męża jako przyjaciela, rozumnego doradcę, opiekuna istoty słabszej, nadewszystko kochanego i kochającego.

Dziś przerażenie moje jest tak wielkie z powodu dowodzenia litościwego kandydata na męża, iż nie potrafię widzieć innych mężczyzn. Zamiast być „waszym szczęściem" — jak mówi Prus — pozostanę wrogiem, z sercem przesztyletowanem litością sceptyka.

(K.)

ODPOWIEDŹ NR. 28.

Gorżke łzy.

Pisałam mozolnie odpowiedź na ankietę, jakiego bym chciała mieć męża i, o grozo, dziś czytam list litościwego kandydata do stanu małżeńskiego.

Odrzucam pióro i pogrążam się we łzach.

Litość! Litość!

Na Boga nie chcę litości, nie! Decyduję się zostać starą panną. Wolę litość ludzką nad staropanieństwem, niż posiadać litościwego męża!

W przyszłości Stara panna.

ODPOWIEDŹ NR. 29.

Głos dziecka XX wieku.

Choć była już w „Głosie Pom." moja odpowiedź na ankietę „Jakiego chciałabym mieć męża?" — piszę raz jeszcze.

Często buduje się latami „zamki na lodzie", w błogich marzeniach, a jedno spojrzenie lub niebaczne słowo jest zdolne zburzyć je do szczętu. A cóż dopiero cały list naprzykład nr. 17.

Panowie dużo mówią komplementów pannom, bogdanki swe błagają o litość i choćby łaskawe spojrzenie; w małżeństwie zaś chcą wspaniałomyślnie darzyć żony litością, jako jedynym środkiem utrzymania harmonji w pożyciu!

Kobieta musi przebaczać wszystko przed ślubem i... po ślubie, a zato ma być nagrodzona litością. Czy niezbyt wiele hojności panowie? Samiście rzekli „my rządzim światem, a nami kobiety" (które mają już głos i w rządach).

Ale zawsze musi ktoś dzierżyć rządy. „Mąż głową domu", niechże więc żona będzie istotnie koroną, którąby mąż nie pomiatał, (jak to czynią obecni nawet królowie), ale doceniał jej istotną wartość, przedewszystkiem moralną!

Ja jednak już pewno nie zmienię zdania co do mej przyszłości. Zostaję starą panną, ale nie po to, żeby wzdychając żałośnie, pieścić pieska, głaskać kotka, a papugę uczyć miłego imienia, nie!!!

Czas — to dolar; praca to życie, a są i jeszcze inne ideje, prócz małżeństwa, ażeby „rodu ludzkiego mniej ważna połowa" nie potrzebowała „męża z litości".

Nie-lalka. — ..a....m....

ALA MACHALEWSKA.

Ankieta ich skojarzyła.

...Tak, tak — mówił do siebie zwolna pan Apolinary, zażywając tabaki. Napisałem i ja, jaką chciałbym mieć żonę, ale nie stawiałem tak wielkich wymagań, jak inni. Chciałbym, żeby była dobra, spokojna, niezbyt szczupła (żebyśmy pasowali do siebie) no i gospodarna. Ale to już poniewczasie bo kruczy włos zwolna szarzeje, myślał, gładząc się po prawie łysej głowie. Człowiek się starzeje i trzeba będzie samemu naparzać rumianku... Tak, największe głupstwo na świecie zostać starym kawalerem!

„U sasida chata biła [1])
U sasida żynka miła
...A u mene"..... zanucił smętnie.

* * *

Co, „Kiszony ogórek ma zamiar żenić się, wykrzyknął, czytając w najświeższym „Głosie" odpowiedzi na ankietę. A przecież ja — tu zasięgnął rady kieszonkowego lusterka, podobny jestem do.. księżyca, a do niego uśmiechają się często niewiasty, a nawet, i zakochani mężczyźni, zauważył, uśmiechając się również, ale do swych marzeń. „Niech żywi nie tracą nadziei", a kto się późno żeni, pewno lepiej zrozumie i oceni jakim skarbem jest żona.

Stary zegar na kominku wydzwonił zwolna szóstą. Pan Apolinary kończył tualetę. Odział trochę ciasny tużurek, futro i nacisnawszy fokową czapkę na uszy, opuścił swe mieszkanie.

Pani Marta większą część swego życia spędziła w Rosji. Podczas rewolucji utraciła męża, a zdoławszy uratować swe mienie, opuściła obczyznę. Ciężkie jednak te przejścia nie zdołały nadszarpnąć jej zdrowia i pozbawić urody, zmienić spokojnego usposobienia. Teraz siedząc w zacisznym mieszkaniu popijała zwolna czaj z wareńcem [2]) w towarzystwie starych znajomych z Rosji. Niewielka lampka naftowa słabo oświecała pokój, a stary samowarek sapał monotonnie.

— Zdaje się, że ktoś stuka — zauważył ktoś z towarzystwa, pijąc ulubiony napój.

— A tak — potwierdził inny po upływie kilku minut. Rozmowa jakoś się nie kleiła.

— Ależ to dzisiaj mróz — zauważył znów ktoś z gości — niema to jak kipiatok [3]) na taki czas.

Zegar wskazywał wpół do ósmej.

— A jak pan myśli, czy też kto stuka, — spytała po jakimś czasie pani Marta, nalewając herbatę.

Stukanie stało się jeszcze bardziej natarczywe.

— A możeby otworzyć — podał ktoś projekt po kilku minutach namysłu

— A możeby — potwierdziła gospodyni popijając herbatę.

— Ale wasza konfitura prosto prelešć [4]) zachwalali goście racząc się tym specjałem.

— Za dawnych, dobrych czasów to i u nas było inaczej, — rzekła jedna z pań — i ja konfiturę smażyła, a teraz...

Stukanie wciąż się potęgowało, zegar wybił trzy na ósmą.

— Trzebaby otworzyć — rzekła gospodyni.

— Ale kto to może być — namyślał się jeden z gości, nalewając sobie herbaty.

— Tak, kto to może być, namyślano się.

— To pewno pan Iwanow.

— Ech, gdzieżby tam on chodził po takim mrozie — powątpiewał ktoś.

— No, trzeba napić się herbatki, — zawyrokowała gospodyni, nalewając szklankę.

— No, to trzeba jednak otworzyć.

— A trzeba..., — potwierdziła pani Marta.

Zegar wskazywał za minutę ósmą.

Pani Marta skończywszy szklankę i nalawszy następną, podniosła się zwolna i skierowała ku drzwiom. Przeszedłszy przez mały korytarzyk, otworzyła drzwi na ulicę.

Powiał mróz, a do mieszkania wpadł sapiąc ciężko pan Apolinary, w pomiętym kapeluszu, poczochrany, z połamaną laską...

* * *

Po krótkim czasie znów pito herbatę, samowar, już nie wiem ile razy dolewany, szumiał rezolutnie, dostawszy nowy zasiłek paliwa. Pan Apolinary delektował się doskonałą, świeżą herbatą i zajadał wyśmienite konfitury, których mu dokładała mile uśmiechnięta gosposia. Gość odzyskał dobry humor, zaczął przypominać różne anegdoty i młode lata, spędzone na wschodzie rosyjskim.

...A, pamiętam, mieliśmy psa, Niedźwiedziem go zwali. Psina była mądra — mówił, zażywając tabaki — niczem człowiek — a psik, kichnął donośnie — tak, niczem człowiek. Ale kotów nienawidził. Słuchając jednak rozkazu mego ojca, żadnego z naszych kotów nie ruszył. Ot, nieraz bywało: leży sobie Niedźwiedź koło kominka aż tu zbliża się kot; pies nic, udaje, że śpi.

— Mądra sobaka [5]) — zauważyła pani Marta — pijąc herbatę.

— Tak ot koszka [6]) idzie, stawia jedną łapę na psa, a ten nic, tylko warknął, stawia drugą, ten znów warknął, tak w końcu się na nim położyła. Pies lubił, żeby mu kot spinkę [7]) ogrzał, a kotowi było miękko. No, a jak przyszło wstawać, koszka na ziemię skoczyła i w nogi, a rozzłoszczony pies za nią... Ja się już zmęczył, to znów poszli spać — skończył śmiejąc się z całem towarzystwem.

Jakiś czas ciszę przerywało jedynie sapanie samowarka i cykanie zegara.

* * *

Nazajutrz znowu syczał samowar, znowu poprawiono lampę naftową i przy herbatce z wareńcem (konfiturami) znowu toczyła się pogawędka, ale tym razem prowadzona tylko we dwoje.

U drzwi dało się znowu słyszeć stukanie, ale nikt już nietylko nie zamierzał otwierać, nie zastanawiano się też nawet kto to być może; wszak szczęście już weszło i nikogo nam więcej nie potrzeba, myślała gospodyni, nalewając po raz dziesiąty herbatę i nakładając nową porcję własnoręcznie smażonych konfitur swemu narzeczonemu, a zaś pan Apolinary całował je pulchne łapki

[1]) „U sąsiada chata biała, — u sąsiada żona miła, a u mnie". Wyjątek ze śpiewki ukraińskiej.
[2]) herbata z konfiturami.

[3]) wrzątek.
[4]) cudowna.

[5]) pies.
[6]) kotka.
[7]) plecy. (po rosyjsku: [illegible]

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Chaos w eksporcie ziarna.

Ogólnoeuropejskie nieurodzaje zbóż 1924-go roku fatalnie się odbiły, jak wiadomo, na bilansie handlowym nietylko naszego kraju, ale i szeregu państw, jak Niemcy, Jugosławja, Węgry, Czechosłowacja. Rumunja i inne, których rządy napróżno starały się uniknąć nadwyżki przywozu nad wywozem.

Potrzeba importu ziarna i mąki była oczywistą, ale nie spowodowałaby tak katastrofalnych skutków, gdyby nie fatalna polityka eksportowa naszego rządu, trzymającego się podówczas zasady, że niewtrącanie się do rozwoju handlu należy rozumieć w ten sposób, że rząd nie reaguje nawet na odruchy gospodarcze, będące oczywistem naruszeniem majątku ogółu obywateli kraju.

Dzięki nieuregulowanemu eksportowi ziarna, na jesieni 1924 roku wyeksportowało się tysiące wagonów zboża za połowę tej ceny, po jakiej trzeba je było na początku 1925 roku przywozić, w dodatku przeważnie jeszcze nie jako ziarno, ale jako mąkę.

A więc zapłaciliśmy zagranicy za nasze własne ziarno jego wartość plus podwójny koszt przewozu plus taksy eksportowe plus koszta przemiału rękami obcych robotników, gdy nasz przemysł ulegał stopniowej redukcji, a wreszcie plus koszta bankowe i pośrednictwa handlowego.

Jasnem jest, że wiele dałoby się zaoszczędzić, gdyby przewidujący Rząd, czy też instytucje, mające w swej pieczy regulację handlu zagranicznego, oparły się przedewszystkiem na statystykach urodzajów w innych państwach Europy oraz u głównych producentów zboża: Kanady i Stanów Zjednoczonych, a dopiero potem zostałaby wytknięta polityka postępowania w dziedzinie eksportu, na zasadzie której wiadomemby było, czy można po tak tanich cenach eksportować bezkarnie i czy nic nie grozi społeczeństwu, sprzedającemu swe dobro za tani pieniądz, byleby go prędzej uchwycić.

Dopiero, gdy pierwsze półrocze roku ubiegłego wykazało nadwyżkę przywozu nad wywozem w sumie zł. 421 527.000 opamiętał się rząd i społeczeństwo, widzące w niedoborze miesięcznym po 70 miljonów złotych zbliżającą się katastrofę.

Opamiętanie nastąpiło, — jednakże w opłakanych warunkach. Urodzaje tegoroczne znów nastroiły optymistycznie szerokie rzesze kupców rolnych i referentów ministerjalnych, — ale na krótko. Cóż bowiem zrobi rolnik ze swym zbiorem, gdy go niema komu sprzedać lub gdy otrzyma zań marny grosz.

Brak gotówki u kupców, handlujących dotychczas płodami rolnemi, spowodował częściowy zanik tej gałęzi handlu u nas na korzyść kupców zagranicznych i drobnych pośredników. Brak kredytów rolnych i śruba podatkowa zmusiły rolników do wyzbywania się zboża po minimalnych wprost cenach. I co się okazało: — nie Polska eksportuje swą nadwyżkę ziarna, ale zagranica zapomocą sieci swych agentów wysysa z Polski zboże po śmiesznych wprost cenach.

Eksport tegoroczny jest jednak również chaotyczny, jak i zeszłoroczny. Wywozimy pszenicę poto, by mąkę pszeniczną sprowadzić do kraju. Statystyka mówi, że w październiku wysłaliśmy zagranicę 16.396 ton pszenicy, w listopadzie zaś 27.989 ton, zato eksport żyta maleje.

Chyba najmniej obeznany obywatel naszej Rzeczypospolitej z rolnictwem w Polsce, wie, że należy nam nadmiar żyta eksportować gdy pszenicę w postaci mąki pszennej musimy sprowadzać.

Za zdrowy też objaw należy poczytać poruszenie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych myśli, aby został wydany zakaz wywozu pszenicy zagranicę.

W krajach Zachodu rządy kulturalne i przewidujące budują same lub dopomagają do utworzenia elewatorów zbożowych, w których rolnicy magazynują naturalny odpływ zboża, otrzymując od elewatorów gotowiznę pod zastaw ziarna.

Elewatory nie rzucają odrazu ziarna na sprzedaż, a wyczekują odpowiedniej konjunktury rynkowej, — liczą się ściśle z prawem podaży — popytu, z wahaniem cen na obcych rynkach i dzięki temu zabezpieczają ludność swego kraju przed powrotnym importem własnego ziarna.

O ile Rząd jest zainteresowany w polityce eksportowej elewatorów, może czynić bardzo wiele dla dobra swego kraju.

Położenie geograficzne Polski, jako kraju tranzytowego, a wreszcie terenów, posiadających nierównomierny urodzaj w poszczególnych latach, dopomina się szczególniej, jeżeli już nie jaknajszybszego pokrycia całego kraju siecią elewatorów na potrzeby wewnętrzne, to już przynajmniej urządzenia w jaknajkrótszym czasie elewatorów eksportowych. Prócz regulacji podaży — popytu i prócz śledzenia konjunktur rynków zagranicznych, elewatory będą miały bardzo ważne żądanie standaryzacji oczyszczonego ziarna, wyrabiając w ten sposób zagranicą dobre imię towarowi polskiemu. Wreszcie pomoc kredytowa, płynąca przy pośrednictwie elewatorów rolnictwu, gwarantującemu tam swe zbiory, będzie też pierwszorzędnym czynnikiem do postawienia rolnictwa na nogi.

Pożyczki zagraniczne, zaciągane w ostatnich czasach przez nasz Rząd szły przeważnie na pokrycie importu bądź to materjałów wojskowych i surowców, bądź też środków aprowizacyjnych. Zamiast więc za pożyczkę zagraniczną sprowadzać mąkę amerykańską, lepiejby było zużyć dolary pożyczone na wydanie gwarantowanych pożyczek pod zastaw zboża, sprzedawanego tanio na jesieni, aby to zboże następnie oddać do przerobu na mąkę u siebie w kraju, gdy na wiosnę okaże się potrzeba importu. Zyski, które czerpie pośrednik niemiecki czy holenderski, zostaną w kraju i przyczynią się do wzrostu dobrobytu. Elewatory zaś będą eksportować tylko faktyczną nadwyżkę produkcji i to w postaci jaknajlepszej, a mianowicie doskonale oczyszczonego i standaryzowanego ziarna.

Pewnego uregulowania i opieki Rządu domaga się również eksport nasion.

Niezbyt wielka ilość firm polskich zajmuje się eksportem nasion, głównie koniczyny i buraków cukrowych. Przeważnie przyjeżdżają do Polski obcokrajowcy, by tu przez swych agentów czynić zakupy. W Lublinie istnieje wielkie Skandynawskie towarzystwo, które jest prawie panującem na rynku handlu koniczyną. Pozatem nasiona kupują gdańskie, niemieckie firmy, sprzedające je dalej na eksport z wielkim zyskiem.

Należałoby tę sprawę unormować w ten sposób, żeby polskie firmy same zajęły się sprzedażą nasion w Gdańsku, dokąd przyjeżdżają rok rocznie kupcy z całej Europy po zakup koniczyny itp. Pod opieką Rządu możnaby zaincjować w Gdańsku targ nasienny w lutym.

Wogóle dziedzina handlu zagranicznego ziemiopłodami leży u nas najzupełniej odłogiem.

Jest to pole, na którem winna się wykazać wrodzona polska zdolność organizacyjna i inicjatywa.

Tylko wówczas, gdy Rząd i społeczeństwo zrozumie wielkie znaczenie, jakie dla kraju ma racjonalnie zorganizowany handel zagraniczny ziemiopłodami, — będziemy w stanie osiągnąć korzyści, płynące jak dotąd, do rąk firm lub rządów zagranicznych, bogacących się na Polsce.

Henryk Drozdowski.

Błędne pogłoski o pożyczce amerykańskiej.

Wobec obiegających prasę, a niczem nieuzasadnionych pogłosek o domniemanych i już jakoby osiągniętych rezultatach rokowań z Bankers Trust, ze sfer miarodajnych otrzymujemy wyjaśnienie, że wiadomości te są na niczem nie oparte. Delegaci Bankers Trust'u i American Tabacco Company, zajmą się sprawą badań technicznych, dotyczących obecnego stanu i przyszłości rozwojowej naszego monopolu tytoniowego. Jeśli i o ile poglądy ekspertów naszych i amerykańskich na ten zasadniczy problemat zostaną uzgodnione, wówczas dopiero może być mowa o jakiejkolwiek operacji finansowej w związku z monopolem tytoniowym. To też z góry można powiedzieć, że wszelkie wiadomości, jakie mogłyby się ukazać na ten temat, a które byłyby sprzeczne z wyjaśnieniem powyższym, winny być traktowane jako nieprawdziwe.

Złoty zagrożony, znów przez mąkę amerykańską.

Pewne koła czynią starania, aby rząd nakłonić do zniżenia ceł na pszenną mąkę amerykańską lub wpuszczenie jej bez cła. Należy pamiętać o tem, że kiedy pod pozorem zwalczania drożyzny wprowadzono do kraju mnóstwo mąki amerykańskiej, Polska musiała to zapłacić spadkiem złotego. Obecnie zanosi się na to, że ten sam szwindel znowu się rozpocznie. Pewne koła będą straszyły społeczeństwo, że wywieziono ogromną ilość pszenicy polskiej za granicę i że trzeba zawczasu postarać się o zapasy, by zwalczać spekulację — wszystko w tym celu, aby ponownie społeczeństwo oszukać i zmusić rząd do zniesienia ceł na mąkę zagraniczną, spekulantom utorować drogę, a fabrykantom luksusowego pieczywa ułatwić tłuste zarobki. Rząd winien bez ogródki oświadczyć, że na wwóz pozwolenia nie da.

Obawy włoskie przed amerykańską pożyczką dla Polski.

„Moment" przytacza pogłoski sejmowe, że w związku z pożyczką, jaką Bankers Trust udzielić ma Polsce biorąc w dzierżawę monopol tytoniowy, przybywają w tych dniach do Warszawy przedstawiciele włoskiego konsorcjum tytoniowego, które dwa lata temu udzieliło Polsce pożyczki w wysokości 1 miljona dolarów, za co Polska zobowiązała się kupować u tego konsorcjum dwa miljn. kg. tytoniu roczn. Towarz. to obawia się, aby amerykańska kompanja tytoniowa, która objąć ma w dzierżawę polski monopol tytoniowy, nie naruszyła tego zobowiązania. Aby zabezpieczyć się przed tą ewentualnością, przybywa do Warszawy dyrektor Banca Commerciale Italiano p. Toeplitz. (WIP).

Warunki dzierżawy monopolu tytoniowego.

Jeden z wybitnych senatorów oświadczył, iż zdaniem jego rząd polski powinien zażądać z wydzierżawienia monopolu tytoniowego conajmniej 200 miljonów dol., bowiem, opierając się na danych r. ub., monopol tytoniowy daje rocznie 25 milj. dol. czystego zysku, to też kapitał może być spłacony w ciągu 13 lat. Niezależnie od pożyczki rząd powinien zapewnić sobie 50 proc. udziałów w zyskach monopolu. Poza tem zażądać należy dokonania inwestycyj za sumę conajmniej 20 miljn. dol., przyczem maszyny winny być zakupione w kraju. Również należy uzyskać zgodę na spłacenie Banca Commerciale t. zw. pożyczki tytoniowej oraz odszkodowania za to, iż rząd wydzierżawiając monopol, nie będzie mógł dotrzymać umowy w sprawie nabywania dwóch miljonów kg. tytoniu rocznie we Włoszech. Na tych warunkach można wydzierżawić monopol na 30 lat.

Przyczyna spadku dolara.

Jak dowiadujemy się z kół sejmowych, spadek dolara w ostatnich dniach tłómaczy się tem, że rząd rzuca na rynek giełdowy wszystkie dewizy otrzymane z eksportu. Pozatem ostatnio bardzo ograniczyła się w kraju potrzeba zagranicznej waluty. Łódzki przemysł zakupuje mało obcej waluty z powodu braku płynnej gotówki, jak również z powodu pozyskania dłuższej prolongaty ich płatności. Koła gospodarcze odnoszą się sceptycznie do postępowania rządu i jego polityki dewizowej, które są szkodliwe dla życia gospodarczego w kraju i czynią niemożliwą wszelką kalkulację towarów. Przepowiadają również stagnację w handlu, gdzie nastąpi powściągliwość w zawieraniu tranzakcji, w związku z nadzieją i możliwością dalszego spadku dolara. Również żywione są obawy, że obecny spadek dolara jest przemijającem zjawiskiem, i że dolar w związku z uchwalonym zakazem wywozu zboża, podrożeje.

Tani kredyt zagraniczny dla łódzkiego przemysłu.

W tych dniach łódzka Sp. Akc. Ludwik Geyer podpisała umowę z reprezentacją poważnej londyńskiej spółki „Bracia Herman et Co.", na mocy której firma Geyer otrzymuje wielki i tani kredyt, celem uruchomienia swego przemysłu. Wypadek ten wywołał wielką konsternację i tutejsze koła tłómaczą sobie, postępowanie londyńskiej firmy jako wyraz większego zainteresowania się obcych kapitalistów przemysłem polskim. Dzięki kredytowi firma Geyer będzie w stanie pracować bez przerwy przez cały rok i dać zatrudnienie wielu bezrobotnym. Firma „B-cia Herman et Co." otrzymała prawo wyłącznej sprzedaży niektórych artykułów produkowanych przez firmę Geyer.

Banki.

— **OSKARŻENIE BANKU AGRARNO - PRZEMYSOWEGO.** Wczoraj zgłoszono do prokuratorji skargę na zarząd Banku Agrarno-Przemysłowego, którego kierownikiem był poseł Kowalczuk. Bank ten gwarantował w swoim czasie na kilkaset tysięcy koron czeskich wywóz świń do Czechosłowacji. Ponieważ przy rozrachunku doszło do sporu, a Bank, nie wykupiwszy na rok b. patentu, tem samem nie istnieje, sprzedawszy uprzednio swój lokal, pełnomocnik banku czeskiego po bezskutecznej interwencji w Ministerstwie Skarbu zwrócił się wczoraj do sądu.

Rolnictwo.

— **JARMARK NASIENNY.** Dnia 12 bm. nastąpiło otwarcie III-go ogólno-krajowego jarmarku nasiennego w gmachu Centr. Tow. Rolniczego przy ul. Kopernika 30. W jarmarku biorą udział krajowe firmy nasienne, producenci i hodowcy nasion rolnych i ogrodowych. Reprezentowane są również inne działy jak: narzędzi, ziół lekarskich i wikliny. Pierwszy dzień upłynął na wstępnych pertraktacjach między sprzedawcami i odbiorcami nasion. Zawieranie tranzakcji spodziewane jest w drugim i trzecim dniu, poczem komitet organizacyjny wyda biuletyn ze sprawozdaniem z przebiegu jarmarku oraz cedułę targową na nasiona. Jarmark otwarty jest dla zwiedzających od godz. 10-ej rano do 7-ej wieczór.

Sprawy podatkowe.

— **PŁACMY PODATEK MAJĄTKOWY.** Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatku majątkowego, którzy nie uiścili jeszcze 1/4 części różnicy między trzema definitywnemi ratami tego podatku, uwidocznionemi w doręczonych w swoim czasie nakazach płatniczych, a wpłatami uskutecznionemi już poprzednio na poczet wspomnianego podatku, że należność tę winni wpłacić do kasy skarbowej w miesiącu styczniu br. Opieszali płatnicy narażą się na egzekucję i koszty z egzekucją związane.

Sprawy kupieckie.

— **O WOLNOŚĆ HANDLU.** Prezes Koła Kupców branży porcelanowo - szklanej w Warszawie p. Osiński oświadczył, iż wprawdzie siła nabywcza ludności jest mała i przedłużenie godzin otwarcia sklepów niewiele wpłynie na poprawę stosunków na rynku handlowym, jednak daje się odczuwać dotkliwie przymus zamykania sklepów od godz. 1—3. Prezes oświadczył się za przedłużeniem dnia pracy o 1 godz. od 7 — 8 wiecz.

Sprawy urzędnicze.

— **PŁACE URZĘDNIKÓW I PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE.** Urzędnicy magistraccy zostali zrównani pod względem poborów z urzędnikami państwowemi, w następstwie czego obniżono im płace o 4 do 6 proc. nie wypłacając jednocześnie 11 procent dodatku. Nie podlegają temu robotnicy miejscy w liczbie 11 tysięcy, do których magistrat zwrócił się z propozycją zniesienia dodatku dla utrzymania równowagi budżetu. W związku z tem magistrat wniósł wczoraj na ręce ministra skarbu odpowiedni memorjał.

Dolarowa kalkulacja cen.

Komisarjat rządu zapowiedział, iż teraz po spadku dolara poniżej 7 złotych zażąda od kupców stosownego obniżenia cen towarów, szczególnie w handlu kolonjalnym, cukierniach itp. Kupcy jednak uparcie trzymają się starych cenników, kalkulowanych przy dolarze po 10 zł. To też ilość spraw, kierowanych do sądu za lichwę w branży spożywczej, wzrasta.

Dywidenda od akcji Banku Polskiego.

Warszawa, 14, 1. AW. Rada Nadzorcza Banku Polskiego zbiera się na dziś, aby załatwić sprawę budżetu Banku i ustalić dywidendę za rok 1925. Przypuszczalnie dywidenda przyniesie około 11 zł. od akcji.

O wspólny front przemysłu zachodniej i południowej Polski

W sobotę 16 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd przemysłowców zachodniej i południowej Polski, dla omówienia szeregu spraw, związanych z obecną sytuacją gospodarczą. W zjeździe reprezentowane będą związki przemysłowców **Grudziądza, Bydgoszczy, Poznania, Katowic, Bielska, Sosnowca i Krakowa.**

Zjazd ten jest dalszym ciągiem wspólnej akcji przemysłu zachodniej i południowej Polski, wykazującego ze względu na położenie geograficzne znaczną łączność interesów. W grudniu r. ub. odbyło się w Katowicach pierwsze zebranie delegatów zrzeszonych związków przemysłowych, które ustaliło zasady porozumienia i opracowało obszerny memorjał w sprawach gospodarczych. Obecny zjazd omówi potrzebę zmian szeregu norm prawnych, utrudniających rozwój życia gospodarczego w kraju. Zjazd zakończy się odczytem dyrektora lwowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej. d-ra Beresa na temat „Braki naszej organizacji gospodarczej",

Monopol tytoniowy w Gdańsku.

Kwestja wprowadzenia monopolu tytoniowego w Gdańsku będzie przedmiotem ożywionej dyskusji w sejmie gdańskim. Oświadczenie senatu o bliskiem wprowadzeniu monopolu zaniepokoiło zainteresowane sfery. Niemieccy nacjonaliści wnieśli interpelację, w której wskazują, że gdyby monopol objął poza zakupem surowca również i produkcję wyrobów tytoniowych, Volkstag musi się liczyć z bardzo ostrą opozycją swej partji.

Które majątki ulegną parcelacji ?

W sobtę dnia 9 stycznia ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1926 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, które podlegają przymusowemu wykupowi. Obszary te obejmują ogółem 50 tysięcy ha.

Na terytorjum podległem Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Poznaniu, ulegną parcelacji następujące objekty:

W powiecie krotoszyńskim i odolanowskim przeznaczono do parcelacji 1450 ha w majątkach: Nowa Wieś, Świnków, Damiszyn i Uciechów Marji Turn und Taxis.

W powiecie kępińskim ogółem 700 ha w majątkach Zbyczyna, Peszów, oraz folwarkach Nieprosin i Brzezie Gustawa Barona von Kurlanda.

W powiecie wyrzyskim 200 ha w majątkach Gózowatki, i Borzyskowo Bethmana Hollwega.

W powiecie nowotomyskim 50 ha w majątku Posadowo Stanisława Łęckiego, 400 ha w majątku Wąsowo i Chraplewo Wilhelma Hardta i 100 ha w majątku Chudoksice Mieczysława Wiślickiego.

W powiecie koźmińskim 400 ha w majątku Bułaków i Wielowieś Wilhelma Stolberga Wernigerode.

W powiecie jarocińskim 100 ha w majątku Chocieża Maksymiljana Jouanno, 100 ha w majątku Lubinia Mała Arnolda Kaliskiego.

W województwie Pomorskiem na terytorjum Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu do parcelacji przeznaczono:

W powiecie puckim 100 ha w majątku Rzucewo i Słowotówko Gustawa Ondelewa, 300 ha w majątku Krokowo Doeringa von Würtenberg, 300 ha w majątku Kanino i Połówko Anny Grass, 100 ha w majątku Sulicice Heleny Ostrowskiej, 200 ha w majątku Celbowo Fryca Rodmachera.

W powiecie wejherowskim przeznaczono do parcelacji 300 ha w majątku Wejherowo Zamek Henryka von Kaiserlinka, 200 ha w majątku Wyszczycino Oktawjusza i Heleny Pietruskich, 200 ha w majątku Barłomin Ryszarda von Fuchs-Nordhoffa.

W powiecie kartuzkim. 300 ha w majątku Leźno Konrada Hoene, 680 ha w majątku Przyjaźń i folwark Skrzeszewo Anny v. Kleist.

W powiecie tczewskim 300 ha w majątku Goszyn, Winiewko, Warożyn, Windkowy Ericha von Palewke, 200 ha w maj. Woroszewy i Bojary Małgorzaty Harras, 200 ha w maj. Waćmierz i Waćmierek v. Kriesa.

W powiecie starogardzkim 400 ha w majątku Dziecholewy i Zduny Olafa von Palewke, 100 ha w majątku Klonówko Wacława Rudowskiego.

W powiecie gniewskim 300 ha w majątku Stara Jania Merkerta Kurta, 300 ha w majątku Fronca Adalberta von Konrada.

W powiecie grudziądzkim 320 ha w majątku Belno Egberta Billera, 300 ha w majątku Białochowo Jerzego Olgenheima, 200 ha w majątku Annowo i Ramutki Henryka Wannowa, 100 ha w majątku Mędrzyce i Czarnoś Ryszarda Paula, 100 ha w majątku Orle Ottona Monze.

W powiecie Sępolińskim 300 ha w majątku Gnlewo Hansa Jurgena Wilkensa.

W powiecie brodnickim 100 ha w majątku Wisk Stanisława Rudnickiego, 100 ha w majątku Zmijewko Kurta Heldelta

W powiecie lubawskim 300 ha w majątku Ostrowice Hansa Blüchera, 300 ha w majątku Straszewo Adama Ołdakowskiego.

W powiecie działdowskim 300 ha w majątku Księży Dwór Emila Frankensteina, 200 ha w majątku Mała Tuża Elberta Oelricha.

Ogółem przeznaczono do parcelacji 266 majątków i folwarków, których część w drodze przymusowego wykupu w roku 1926 będzie rozparcelowana.

Kronika gospodarcza.

— ZŁOTO DO ANGLJI. Do dnia 1 bm. Bank Polski zdeponował w Banku Angielskim dalsze 3 miljony złotych w złocie pod zastaw kredytów walutowych krótkoterminowych.

— ZE SPRAW GOSPODARCZYCH GDANSKA. Jak się dowiadujemy z ostatniego posiedzenia Rady Międzynarodowych Targów Gdańskich Sp. A. — wiosenne Targi, wobec polsko-niemieckiej wojny celnej, nie odbędą się, ponieważ udział szeregu firm niemieckich jest wykluczony.

Klawitter, dotychczasowy prezes tutejszej Izby Handlowej, na ostatniem gener. zebraniu został jednogłośnie ponownie wybrany.

— O UZDROWIENIE EKSPORTU NAFTY. W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie członków kartelu naftowego, na którem omawiano sprawę dzikiej konkurencji eksporterów naftowych na rynku zagranicznym i zastanawiano się nad środkami zaradczemi.

Zasadniczo zgodzono się na projekt stworzenia centralnego biura sprzedaży zagranicę oleju gazowego, parafiny i nafty. Inne produkty naftowe nie wchodzą pod uwagę. Przeprowadzenie projektu organizacji biura sprzedaży eksportowej natrafiło na opozycję ze strony firm Jasło, Galicja, a częściowo i firmy wiedeńskiej Fanto.

Sprawa ta będzie poruszona na posiedzeniu kartelu dnia 25-go bm

— POSIEDZENIE STAŁEGO KOMITETU DORADCZEGO DO SPRAW GDAŃSKICH. W dniu dzisiejszym, 14-go stycznia w sali konferencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbędzie się posiedzenie Stałego Komitetu Doradczego do Spraw Gdańskich. Na porządku dziennym znajdują się sprawy bieżące wypływające ze stosunków polsko - gdańskich o charakterze gospodarczym.

— POMOC KREDYTOWA AMERYKI DLA NIEMIEC. — Z miarodajnych kół gospodarczych w Berlinie dowiadujemy się, że w ostatnim miesiącu w związku z dużym zainteresowaniem banków amerykańskich papierami niemieckimi, powstał w New-Yorku niemiecko-amerykański dla popierania przemysłu niemieckiego. Pomoc ta ujawniać się ma przedewszystkiem w udzielaniu dużych kredytów bankom niemieckim, które będą bezpośrednio rozdzielały kredyty w przemyśle. Jest to jeden z epizodów walki, jaka ostatnio rozegrała się na arenie życia gospodarczego Niemiec pomiędzy bankami a wielkim przemysłem o supremację na zagranicznym rynku kredytowym, z której banki niemieckie nie po raz pierwszy wychodzą zwycięsko, uzależniając coraz bardziej od siebie przemysł. Ze strony kapitału amerykańskiego zainteresowanie to tłumaczy się tem przedewszystkiem, że niski kurs obecny niemieckich akcji przemysłowych, pozwala liczyć na duże zyski przy nabywaniu tych papierów, gdyż dopływ kapitałów niewątpliwie wpłynie w prędkim tempie na wzrost ich kursu.

Giełda pieniężna.

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA.

Warszawa, 13 stycznia 1926 r.

W Warszawie o godz. 8.30 — zł 7 35 w płac., g. 10 — zł 7.05. g. 11.40 — zł 7.15. g. 12.50 — zł 7.20, g. 14.30 — zł 7.20, g. 17 — zł 7.20. w Lublinie — zł 6.93, we Lwowie — zł 7.20 - 7.25, w Krakowie — zł 7 15—7.20, w Katowicach 7.20—7.25. w Poznaniu — zł 7.10

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7,15—7,00	7,02	6,98

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 14. 1. godz. 10 — w obrotach międzybankowych 7,30 zł., w obrotach prywatnych 7,85 zł. — Tendecja mocniejsza

Giełda towarowa.

BYDŁO i MIĘSO.

Grudziądz, 12. 1. Na rynku bydła płacono za 100 kg żywej wagi w hurcie: Woły I kl. 60 zł. — II kl. 50, III kl. 40, — wieprze I kl 160, II kl. 130—140, III kl. 120 zł. cielęce I kl. 50 zł. II kl. 45 zł, III kl. 40 zł. Tendencja spokojna, podaż zwiększona.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 13. 1. Urz. not. za 100 kg. fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe dostawa natychmiastowa. Pszenica 32 — 34, jęczmień zwykły 20 — 21, brow. 22 — 24, owies 20 — 21, mąka żytnia 65 proc. 32 — 33. 70 proc. $30^1/_2$ — $31^1/_2$, 65 proc 51 — 54, ospa żytnia 13 — 14, pszenna 15 — 16, seradela 22 — 25, groch polny 28 — 29, Victorja 36 — 40, łubin żółty 15 — 17, niebieski 12 — 14, takarka 13 — 14, koniczyna czerwona 165 — 205, biała 185 — 245, żółta 50 — 55, szwedzka 175 — 195, wytłoki buracz. susz. 8.50 — 9.50. Tendencja zniżkowa.

Co grają w teatrze ?:

Poniedziałek :	— — —
Wtorek:	— — —
Sroda:	— — —
Czwartek:	„Nasza żonusia"
Piątek:	„Dolly"
Sobota :	„Madame Butterfly"
Niedziela:	pop; „Madame Sans Gêne" wiecz: „Nasza żonusia"

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ Piątek 15-go stycznia Pawła pust.
Wschód słońca 8 7 zachód 16 13
Wschód księżyca 9 2 zachód 17 53

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU,** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w kancelarji parafjalnej w niedziele i święta, po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** NOCNY DYŻUR APTEK. Od 10 do 16-go stycznia apteka pod „Koroną", ulica Wybickiego 39, tel. 137 i apteka pod „Złotą Gwiazdą", ulica Chełmińska 26, tel. 399.

*

—** TEATR MIEJSKI. Dziś, w czwartek, dnia 14-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem premjera świetnej 3 aktowej farsy p. t.: „NASZA ŻONUSIA". Prawdziwie amerykański humor, świetne sytuacje, doskonale zaobserwowane typy głównych postaci nadają tej komedji pierwszorzędne walory. Karnawałowa treść budzi ciągłe wybuchy śmiechu, które stwarzają tysiączne kolizje i powikłania. Na naszej scenie farsa ta otrzymała pierwszorzędną obsadę z p. Fiszerówną na czele. Dalsza obsadę stanowią pp. Wiesławska i Głogowska oraz pp. Dąbrowski, Szafrański, Cybulski, Kamiński, Ścibor, Rembosz i Panek.

Wspaniałe toalety pań przyczynia się niewątpliwie do całości wystawy tej doskonałej komedji.

W piątek, dnia 15-go bm. o godz. 8-mej wieczorem premjera operetki „DOLLY" Hirscha, w której tytuową rolę kreuje p. Leonowicz.

Obok niej wystąpią pp. Czerniawska, Zarembina oraz pp Zdzitowiecki, Rdzawicz, Ilcewicz i Jejde

Tańce i ewolucje układu p. Wierzbickiego. W akcie drugim „Taniec marynarski" wykona p. Rogowska i p. Wierzbicki. W akcie trzecim Serenada Drigo wykona p. S. Matuszewska, M. Rogowska, W. Wierzbicki oraz szkoła baletowa. Reżyseruje p. W. Zdzitowiecki. Dyrygent p. K. Lewicki.

W sobotę, dnia 16. stycznia br. o godzinie 8-mej wieczorem premjera opery Pucinjego p. t.: „MADAME BUTTERFLY" z p. Aleksandrą Lubicz, niezrównaną wykonawczynią tytułowej roli. Dalszą obsadę tworzą pp. Czerniawska, Adamkiewiczówna, Żołopińska oraz pp. Laskowski, Popiel i Bołko. Reżyser K. Krugłowski, dyrygnje dyr. J. Bojanowski.

W niedzielę, dnia 17 stycznia 1926 r. o godzinie 4-tej popołudniu „MADAME SANS GENE", zaś o godzinie 8-mej wieczorem po raz drugi „NASZA ŻONUSIA".

—** **WSTRZYMANIE PRZYJMOWANIA PODOFICERÓW REZERWY DO SŁUŻBY CZYNNEJ JAKO ZAWODOWCÓW.** Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojskow. z dnia 11 grudnia 1925 r. L. G. M. 23891/III., o zamierzeniach oszczędnościowych w wojsku, Ministerstwo Spraw Wojskowych wstrzymało aż do dalszego odwołania przyjmowanie podoficerów rezerwy do służby czynnej w charakterze zawodowych. Wszelkie prośby w tym przedmiocie, skierowywane do władz wojskowych (PKU.) są bezcelowe i pozostawione będą bez odpowiedzi.

—** **NARESZCIE I PODOFICERÓW ODZNACZONO. —** Jeden z ostatnich numerów Monitora Polskiego podaje, że prezes Rady ministrów nadał chorążemu Karolowi Hubeny'emu, wachmistrzowi Antoniemu Nikodzie, wachmistrzowi Henrykowi Sternickiemu i Bolesławowi Kruszewskiemu, brązowe krzyże zasługi, za wybitne zdolności przy organizowaniu armji, bądź to zwalczaniem band dywersyjnych lub za cele oświatowe. Zaczyna się w Polsce poprawiać, skoro i jakieś kąski dostają się maluczkim i zapomnianym.

—** **KOMITET DARU NARODOWEGO DLA MARJI SKŁODOWSKIEJ - CURIE** wydał świeżo marki - nalepki z podobizną wielkiej uczonej, celem powiększenia funduszu budowy Instytutu radowego dla walki z rakiem i uprasza gorąco wszystkie instytucje, firmy handlowe i przemysłowe, oraz osoby prywatne, by zechciały pośredniczyć w rozsprzedaży takowych. Marki te służą do nalepiania na listach i ra-

chunkach. Skromna ich cena — 10 groszy, pozwala wszystkim wziąć udział w „Darze Narodowym“ i przyczynić się w ten sposób do powstania w Warszawie Instytutu Radowego — tego najstosowniejszego pomnika dla Wielkiej Uczonej, a zarazem tak niezbędnej placówki leczniczej dla nieszczęśliwych. Zgłaszać się można do biura Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej - Curie, Warszawa, ulica Nowy Świat 21, tel. 258-53.

—** **KONKURS NA NOWELĘ MORSKĄ.** Liga Morska ogłosiła swego czasu konkurs na nowelę morską, którego termin upływa 20-go bieżącego miesiąca. Nagroda wynosi 1000 złotych.

—** **JESZCZE 68 RODZIN BEZROBOTNYCH NIE OTRZYMAŁO GWIAZDKI.** Jak nas zawiadamia zarząd komitetu bezrobotnych, 68 rodzin pozbawionych pracy, gwiazdki nie otrzymało, wobec czego pożądanem by było, aby komitet obywatelski zainteresował się niemi i w najkrótszym czasie odpowiedni ekwiwalent w gotówce i w naturze pomiędzy nich rozdzielił.

—** **MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA SAMODZIELNYCH KUPCÓW,** odbyło się w środe wieczorem w hotelu Kellasa. Zebraniu przewodniczył p. prezes Marchlewski. Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości komunikatów centrali, wybrano sześciu członków do komisji, której celem — w myśl nowej ustawy o ustaleniu cen — jest ustalenie cen maksymalnych. Następnie p. J. Łazowski wygłosił interesujący i rzeczowy referat p. t.: „Nowoczesne zasady księgowości“. W ożywionej dyskusji, jaka się wyłoniła nad tym referatem, zabierało głos kilku mówców, m. in. pp. prezes Marchlewski, Turzański, Kamrowski, Sporny i Domachowski. Około godziny 10-tej wieczorem zamknął p. prezes Marchlewski zebranie.

—** **SILNE MROZY** trwają w dalszym ciągu. Wczoraj przez cały dzień było od 10—14 stopni zimna; nad wieczorem zaczął prószyć drobny śnieżek, tak, że trochę pocieplało. W nocy spotęgował się jeszcze bardziej i wynosił — 16 stopni. Dziś rano było 8 stopni zimna.

—** **WIEC BEZROBOTNYCH** odbędzie się w sobotę o godzinie 5-tej popołudniu w „Bazarze“ przy ulicy Moniuszki.

—** **OFIARY NA BEZROBOTNYCH.** „Rodzina Wojskowa“ składa w redakcji „Głosu Pomorskiego 50 złotych na bezrobotnych jako część zysku, uzyskanego z wieczoru tanecznego urządzonego 9-go stycznia 1926 roku.

(—) Zawadilowa, skarbn. (—) Franciszka Ładosiowa, przew.

—** **NIEZMIERNIE MIŁE I CIEKAWE** kalendarzyki Salatora dla młodzieży sprzedaje adm. „Głosu Pomorskiego“ po cenie 30 groszy. W kalendarzyku znajduje się moc prześlicznych powiastek z obrazkami, wesoły kącik oraz bogaty dział informacyjny. Niska cena kalendarzyka oraz wyborna treść, powinny zachęcić naszą młodzież do kupowania kalendarzyków Salvatora.

—** **KOMUNIKAT.** W myśl rozporządzenia Ministerstwa Reform Rolnych z dnia 21 grudnia 1925 r. Nr. 4911/F. Państwowy Bank Rolny Oddział w Poznaniu przejął agendy b. Banku Rentowego w Bydgoszczy i uruchomił w Bydgoszczy „Wydział Likwidacji b. Banku Rentowego w Bydgoszczy“, który to Wydział mieści się w gmachu Archiwum Państwowego przy ulicy Dworcowej nr. 29.

—** **BROSZURKI NA OBCHODY KU CZCI STASZICA.** Broszurki z wykładem na obchody stuletniej rocznicy śmierci Stanisława Staszica, są do nabycia w Towarzystwie Czytelni Ludowych w Poznaniu, Pl. Wolności 18, w cenie 80 gr., 50 gr. i 40 gr. Z przesyłką 5 groszy więcej od broszurki, za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

—** **„GRAFJA“** — kółko mandolinistów przy Związku Drukarzy, urządza w sobotę dnia 16-go stycznia br. Zabawę Karnawałową w salach hotelu „Pod Złotym Lwem“. Zabawa ta urozmaicona występami orkiestry mandolinowej, wzbudziła wielkie zainteresowanie, gdyż daje możność usłyszenia modnej dziś muzyki mandolinowej.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Stow. Polskiej Młodzieży Kat. przy Farze** odbędzie swe informacyjne zebranie dziś, w czwartek, dnia 14-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem na salce parafjalnej, z bardzo urozmaiconym programem, m. in.: bardzo interesujący wykład, oraz przygrywać będzie kapela mandolinowa. O liczny udział uprasza (5412) **Zarząd.**

—(rt) Tow. Sport. „Olympia“. Roczne zebranie Oddziału Piłki Nożnej odbędzie się dnia 15-go stycznia br. o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu Hotelu Kellasa. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. (5406) **Zarząd.**

—(rt) **Związek Robotników Budowlanych.** W czwartek, dnia 14-go stycznia o godzinie 5½ popołudniu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w lokalu p. Arendta ulica Lipowa. Na porz. dziennym bardzo nagłe i ważne sprawy. Każdy członek obowiązany jest przybyć; w razie niedostatecznej liczby członków, odbędzie się o godzinie 6-tej powtórne zebranie, na którem uchwały zapadną bez względu na ilość obecnych członków. (5634) **Zarząd.**

—(rt) Walne zebranie miejscowego Koła Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szk. Pow. odbędzie się w piątek, dnia 15-go stycznia o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem“. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie roczne z czynności Koła; 2. rewizja kasy; 3. wybory zarządu Koła; 4. wnioski i wolne głosy. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków jest konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. (5656) **M. Żyborska, sekretarka.**

—(rt) **Baczność Szoferzy!** W piątek, dnia 15-go stycznia 1926 r. odbędzie się zebranie Zarządu i Komitetu Zabawowego o godzinie 7-mej wieczorem, w mieszkaniu prezesa. Przybycie konieczne. (5659) **Zarząd.**

—(rt) Tow. Sport. „64 p. p.“ urządza walne zebranie oddziału piłki nożnej w kasynie podoficerskiem dnia 16-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem, na które prosi o przybycie wszystkich członków, oraz sympatyków. (5430) **Zarząd.**

—(rt) Tow. Sport. „Olympia“ — **koło mandolinistów** zaprasza wszystkich członków na walne zebranie w dniu 17-go stycznia o godzinie 11-tej przed południem do lokalu Kellasa celem omówienia załatwiania ostatnio wynikłych spraw (5426) **Zarząd.**

—(rt) **Kursy Sanitarne.** Czerwony Krzyż w Grudziądzu ogłasza niniejszem, iż Kursy Sanitarne dla pań rozpoczynają się około 26-go bm. Kandydatki, chcące w nich wziąć udział, mogą się zgłaszać do biura Czerwonego Krzyża, ul. Stara nr. 1 w dniach 18, 19. i 20 stycznia br. od godz. 11—1. Warunki przyjęcia, świadectwo z ukończonej 7 kl. szkoły powszechnej lub 4 kl. gimnazjalnych ewentualnie innego zakładu szkół średnich. Wszelkie dokumenty, oraz świadectwo szkolne uprasza się przynieść do zapisu. (5418)

Sekcja Sanitarna Czerwonego Krzyża.

—(rt) Dnia 15-go stycznia 1926 r. o godzinie 18-tej odbędzie się w hotelu pod „Złotym Lwem“ **zebranie członków „Ogniska“ Związku P. N. S. P.** Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokułu, 2. sprawy organizacyjne, 3. referat kolegi profesora Jaworskiego, 4. dyskusja, 5. wolne wnioski. (5422) **Zarząd.**

Dalsze szczegóły afery krakowskiej.

Władze sądowe skonfiskowały księgi handlowe. — Oddzielne konto p. Filippiego na nazwisko żony. — P. Steczkowski wyjaśnia aferę dyrektora Wilińskiego.

Kraków (AW). Władze sądowe, prowadzące śledztwo w sprawie nadużyć w Polskim Banku Przemysłowym, skonfiskowały księgi handlowe, zawierające dowody nadużyć.

Śledztwo wykazało, iż p. Filippi chcąc uniknąć podejrzenia, iż operował pieniądzmi banku na własny rachunek, otworzył oddzielne konto na nazwisko żony, przyczem operacje finansowe, jakie prowadził na jej rachunek, przekraczały częstokroć wysokość konta. Dalej p. Filippi nie zawiadamiał posiadaczy akcyj o rozpisanych subskrybcjach i korzystając z niezgłoszenia się klijentów sam wykonywał prawo poboru nowych akcyj.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, Steczkowski, zjawił się u sędziego śledczego i prokuratora, udzielając in wyjaśnień, dotyczących afery dyrektora Wilińskiego.

Sądowy epilog konkursu piękności.

Wenus milońska — idealnym typem kobiety.

W stanie nowojorskim odbył się niedawno konkurs piękności, co zresztą nie jest niczem nowem, ani oryginalnem. Wiadomo bowiem, że w Ameryce każde miasto, każdy stan, każde miasteczko, pragnie posiadać swoją „królowę piękności“, której portrety zamieszczanoby we wszystkich czasopismach. Nowojorski konkurs pięności odznaczał się większą surowością i dokładnością badania, aniżeli inne konkursy.

Przedewszystkiem jury wysunęło problem zasadniczy: “Jak kobieta doskonale piękna powinna być zbudowana“. Kwestja taka może być sporną, ponieważ niejeden zechce ją rozwiązywać według własnego gustu. Celem wykluczenia tego osobistego punktu widzenia, sędziowie postanowili wybrać model, przedstawiający typ kobiecej piękności. Do godności tej podniesiono Wenus milońską. Wybór ten wskazywał, jaki rodzaj piękności jest w Ameryce specjalnie cemony. Po wielu posiedzeniach, naradach, pomiarach, jury przyznało wreszcie pierwszą nagrodę kandydatce która najbardziej w doskonałości swych form zbliżoną była do Wenus milońskiej. Ale wszystkie pomiary i badania jury nie zdołały zaimponować niejakiej miss Annie Hyatt, która zaprzeczyła, jakoby nagrodzona kandydatka Dorotta Knaps, miała być zbudowaną według wzoru Wenus milońskiej, natomiast twierdzi, że to ona w postaci swej jest indentyczna z posągiem bogini piękności.

Oskarża ona tedy jury, że przez swoje niesprawiedliwe orzeczenie, zachwiało jej artystycznym stanowiskiem i umniejszyło szanse małżeńskie. Dyrekcja pewnego teatru rozwiązała z nią bardzo korzystny kontrakt, który poprzednio zawarła. Miss Annie wniosła tedy skargę przeciwko jury konkursowemu i żąda ni mniej ni więcej, tylko 100 tysięcy dolarów odszkodowania.

Jak sobie pocznie sąd w tej sprawie? Czy trybunał zawezwie rzeczoznawców? Czy zechce sam przeprowadzić pomiary, w każdym razie Nowy Jork oczekuje obecnie nowej sensacji sądowej.

Z Pomorza.

—** **ŻARNOWIEC. (Jasełka).** W środę dnia 6 stycznia, w święto Trzech Króli, odegrała na sali p. Zaczka, za staraniem p. nauczyciela Jasińskiego z Żarnowca, po raz pierwszy szkoła tutejsza „Jasełka“, które udały się znakomicie. Pomimo, że dzieci nasze po raz pierwszy wystąpiły na scenie, odegrały swe role z taką pewnością siebie, że sprawiły rodzicom prawdziwą niespodziankę. Na wstępie, podczas przerw i na zakończenie grała kapela tutejsza. Po przedstawieniu przemówił pan nauczyciel Jasiński w podniosłych słowach, dziękując zarazem za tak wielkie zainteresowanie i liczny udział. Widać, że obywatele naszej wioski i okolicy umieją cenić trudną i mozolną pracę nad wykształceniem młodzieży szkolnej. Organizatorowi p. Jasińskiemu składali rodzice serdeczne podziękowanie za trudy, poniesione około urządzenia jasełek. Piękny ten wieczorek zostanie nam długo w miłej pamięci. **Jeden z uczestników.**

—** **WEJHEROWO. (Przedstawienia młodzieży).** Dwa przedstawienia miało Wejherowo w tych dniach — mianowicie w sobotę Towarzystwo Miłośników Sceny wystawiło piękną sztukę ludową ze śpiewami „Chłopi—Arystokraci“ — w niedzielę zaś Towarzystwo Młodzieży Katolickiej 3-aktową sztukę gwiazdkową „Pojednanie w Boże Narodzenie“. W sobotę sala niezupełnie była zapełnioną, w niedzielę za to po brzegi. Członkom Towarzystwa Młodzieży za trud w oddawaniu ról istotnie niełatwych, należy się szczere uznanie, zwłaszcza zaś p. nauczycielowi Sucheckiemu za wyćwiczenie i odpowiednie wyreżyserowanie. Towarzystwo Miłośników Sceny — jak się dowiadujemy — występuje w przyszłą sobotę z drugą sztuką (także w sali p. Prusińskiego o godzinie 8-mej). — Chce ono nam widocznie zastąpić teatr. W usiłowaniach tych niechaj obywatelstwo nasze poświęcających się z takiem zamiłowaniem sprawie chętnych współobywateli popiera licznem uczęszczaniem na przedstawienia.

Z całej Polski.

—* **CZĘSTOCHOWA. (Proces o nadużycia w filji Banku Polskiego).** W dniu 19 bm. odbędzie się rozprawa o nadużycia w miejscowej filji Banku Polskiego. Na ławie oskarżonych zasiądzie 10 osób z byłym dyrektorem Zawadzkim i prokurentem Jackowskim.

—* **KRAKÓW. (Mróz).** We wtorek mróz w Krakowie dochodził do 12 stopni poniżej zera, a wieczorem na ulicach panowała tak silna temperatura, że chwilami przechodnie musieli chronić się do bram. W środę temperatura podniosła się jeszcze bardziej. W śródmieściu wynosiła 14 stopni poniżej zera, nad Wisłą 15.

—* **LWÓW. (Uwolnieni bandyci rozpoczęli znowu krwawe napady).** W powiecie chodorowskim pojawiła się znów szajka bandytów, składająca się z resztek rozbitej bandy osławionego Hrynki Rosa. Po zabiciu bowiem Rosa, który zginął w walce z policją, wyłapano członków tej szajki. Stanęli oni przed sądem w Brzeżanach. Czterech z nich uwolniono i oni to właśnie rozpoczęli swój proceder na nowo. Ostatnio w powiecie bobreckim, szajka ta napadła na czterech kupców, zabrała im pieniądze, a jednego zabiła. Policja wszczęła za bandytami pościg.

(Mróz). W poniedziałek termometr we Lwowie wykazywał 16 stopni poniżej zera; pogotowie ratunkowe wzywano w 56 wypadkach odmrożeń, z których kilka było bardzo niebezpiecznych. We wtorek rano temperatura wynosiła 11 stopni poniżej zera.

Wiadomości sportowe.

ROK 1925 W SPORCIE POLSKIM

LEKKA ATLETYKA.

W tym dziale sportu poczyniono największe postępy, czego dowiodły mistrzowstwa Polski, zorganizowane znakomicie przez Krakowski Związek Okręgowy Lekkoatletyczny w Krakowie. W roku ubiegłym pobito niemal wszystkie rekordy lekkoatletyczne z roku 1924, cały szereg naszych największych talentów lekkoatletycznych osiągnął wyniki, które zbliżają nas do krajów środkowej Europy, aczkolwiek od Ameryki i krajów Skandynawji, jeszcze daleka nas dzieli odległość. W ubiegłym roku zabłysł nowy talent p. Haliny Konopackiej, której światowy rekord w rzucie dyskiem i zwycięstwa jej w Brukseli oraz Grunera w Paryżu, przyczyniły się niemało do rozgłosu imienia polskiego w świecie.

Największe zasługi położyła w tym dziale sportu warszawska „Polonja“, która może się poszczycić tem, iż w swem gronie liczy szereg najlepszych gwiazd lekkoatletycznych, to samo da się powiedzieć o AZS-sie warszawskim, który może zapisać na swoje konto także i ten fakt, iż wydatnie pracuje także i ilościowo w lekkiej atletyce, taką masą atletów, jaką rozporządza warszawski AZS., nie może żaden klub w Polsce się poszczycić.

Również i w Krakowie (Cracovia i Wisła) oraz w Poznaniu i Katowicach rok obecny zaznaczył się większymi postępami w tej gałęzi sportu.

WIOŚLARSTWO.

I tutaj postęp — po raz pierwszy zdobyła się wioślarka nasza na wysłanie swych osad zagranicę. Zwycięstwa warszawskiego AZS. na regatach akademickich we Włoszech, w Pawji, i zdobycia 3 miejsca przez Osiecimskiego-Czapskiego w mistrzostwach wioślarskich o mistrzostwo Europy w Pradze — to dowód, iż i w tej dziedzinie poszliśmy naprzód. — Również i mistrzostwa wewnętrzne w Bydgoszczy zgromadziły na starcie niewidzianą dawno liczbę zawodników — objaw to pocieszający na przyszłość.

KOLARSTWO.

Zmienne było szczęście, z jakiem nasi kolarze w ubiegłym roku walczyli na torach kolarskich z siłami zagranicznemi, wyniki ich jednak dowodzą, iż klasa nasza nie wiele ustępuje zagranicznej, brak tylko środków materjalnych utrudnia polskim kolarzom uprawianie racjonalnego treningu.

Jednak i w tym dziale sportu kolarstwo szczyci się wynikiem takim, jakim jest ustanowienie rekordu światowego w biegu drużynowym przez czwórkę kolarzy warszawskich: Szymczyk, Lange, Podgórski i Oksiutycz. W tym roku kolarstwo polskie może pochwalić się urządzeniem takich imprez jak pierwszy w Polsce „bieg kolarskich na przełaj i 3-dniowy wyścig dookoła województwa warszawskiego.

Poza Warszawą i Krakowem także i Poznańskie odegrało poważniejszą rolę w tej gałęzi sportu przez Langego, zdobywcę mistrzostwa kolarskiego Polski na szosie.

TENNIS.

Rok ubiegły rozpoczął się bardzo niepomyślnie w tej gałęzi sportu; dopuszczeni dzięki staraniom Polskiego Związku Tennisowego do rozgrywek o puhar Davisa ponieśli nasi tenniSiści sromotną porażkę 5:0 w spotkaniu z Anglją, na którą jako przeciwnika, dzięki losowaniu natrafili. Porażka ta miała jednak dobry skutek, nasze turnieje krajowe i wyjazdy naszych mistrzów w tym dziale sportu zagranicę dowiodły, iż i tutaj nie cofnęliśmy się w tył.

Humor i satyra.

RUCH W INTERESIE.

— Jakże tam u sąsiada idzie handel po świętach?

— Nie mogę narzekać, bo w każdym razie ruch publiczności wzmógł się w dwójnasób.

— Czyżby?

— Na serjo. Onegdaj miałem przez cały dzień jednego klijenta, a dziś było dwóch.

*

RAPORT DOZORCY.

— Jak tam z komornem, mój Szymonie?

— Kiepsko, proszę pana. Te lokatory z dołu nie chcą płacić z góry, a te znów z góry, nie chcą płacić nawet z dołu.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Licytacja sądowa.

W sobotę, dnia 16 stycznia. br., o godz. 10-tej przed poł., sprzedam za gotówkę

bufet restauracyjny, aparat do piwa, zegar wiszący 5 obrazów, 3 beczki z ogórkami i kramnicę z marmurową płytą

Miejsce sprzedaży: ulica Lipowa nr. 51 w restauracji. [5428

Jaranowski, komornik sądowy.

Licytacja sądowa.

W sobotę, dnia 16 stycznia rb., o godzinie 12-tej w poł. sprzedam za gotówkę:

około 10 spodów do futer, skórki (oposy australskie), barankowe, karakułowe, mufki, czapki fokowe, kołnierze, kapelusze, lustra, stół i 4 fotele, biurko, maszynę do szycia, lampę elektryczną, urządzenie składowe i różne inne przedmioty. [5427

Miejsce licytacji ul. Długa nr .6 w składzie

Jaranowski, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 19 stycznia br., o godzinie 12 w poł. sprzedawać będę na majątku **J. Ryszkiewicza w Turznicach** najwięcej dającemu za gotówkę następujące rzeczy: [5650

garnitur młócarniany i piec (lokomobilę) system (H. Lanz, Mannheim), **maszynę do sieczki, wóz wyjazdowy, wirówkę, stóg siana około 400 ctr.**

Prywatne 5395

przygotowania do gimnazium.

Z pozwolenia Kuratorjum Szkolnego udzielam lekcji celem przygotowania dzieci w wieku od 7 lat do 11 do klasy I, a od 11—14 do kl. II gimnazjum —. Także udzielam lekcji a matematyki do kl. IV. — Zgłoszenia od 10—2 i 4—7 **Plebańska,** ul. Murowa 2, part. pr. róg Szkolnej

Poszukuje się przedsiębiorcę

do roboty akordowej od 1 maja 1926, z własnymi robotnikami do czyszczenia około 14.000 m bież. rowów wodnych w Spółce wodnej dolnej Osy. Oferty z podaniem ceny jednostkowej za 1 m bież. należy do 1-go kwietnia 1926 r. przesłać do rachmistrza Spółki **p. Prölla w Grudziądzu** ulica Kwiatowa nr. 4. [5431



5414 **Restauracja SEICK**
Szewska 16 Telefon 44

W czwartek, 14 stycznia br.

KISZKI i nogi wieprz. z kapustą oraz flaki

Używane [5451

OPONY

w każdej ilości (prócz balonowych) **kupuje lub wykonuje** wzamian reperacje

CENTRALA GUM SAMOCHODOWYCH
Bydgoszcz, Dworcowa 80 Telef. 734

W sobotę i niedzielę dn. 16. i 17. bm.



zabawa taneczna

O liczny udział prosi [5685
Szołczyński, gospod. Tuszewo

Zęby sztuczne **Jacobson,** wypróbowany przy Uniw. w Dorpacie Plac 23-go Stycznia 23 II ptr. Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Niebywała

nadzwyczajna okazja!

Prawie darmo!

Od 15-go do 31-go stycznia 1926 r.
urządzamy specjalne tanie białe dwa tygodnie.
Wyprzedajemy:

Chusteczki białe płóc duże 3 szt.	od 1,00
Hafty - koronki sztuka 4½ mtr.	„ 1,25
Jaczki dziecięce	„ 1,60
Majteczki dziecięce	„ 1,75
Koszule damskie	„ 2,70
Podstaniczki	„ 1,75
Majtki damskie	„ 2,95
Fartuchy	„ 1,95
Pończochy	„ 0,95
Skarpetki	„ 0,75
Rękawiczki	„ 1,25

Wszelkie robótki ręczne, towary krótkie, bieliznę męską i damską wykwintną, rękawiczki skórkowe, wyroby skórkowo-galanteryjne niżej wszelkiej konkurencji!!!

Uwaga! Towary wełniane sprzedajemy z rabatem do 50%

Prosimy się przekonać!

Firma **Rudolf Flatauer** Grudziądz ul. 3 Maja 38

właśc.: Strassburger i Holtrecht.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej .... **1,75 złp.**
   (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego ... **1,75 „**
   (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali ... **1,50 „**
   (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla .. **0,50 „**
   (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi ... **0,75 „**
   (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych ... **1,50 „**
   (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej ... **2,50 „**
   (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji ... **1,00 „**
   (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Grafologini-fizjognomistka.

Nieodwołalnie 20 stycznia rb. wyjeżdżam z Grudziądza.

Godziny przyjęć, jak dotychczas:

codziennie od g. 4—8 wieczorem; w poniedziałki i w piątki od g. 11 rano do 8 wiecz.

Z pisma określam charakter człowieka, wady, zalety, udzielam wskazówek życiowych **jak zdobyć powodzenie.** — Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłumaczę przeszłość, teraźniejszość i przyszłość [5596

GRUDZIĄDZ
ul. Mickiewicza 9, II p.
Sarment.

Pożegnalna lekcja tańców

odbędzie się **w piątek, dnia 15 stycznia 1926 r.,** o godzinie 7.30 **w Domu Gminnym.**

Dawniejszych uczni uprasza się o wzięcie udziału, a także i goście wprowadzeni mogą wziąć udział. **Frida Sinell**
5415 Forteczna 20a.

POLECAM:
smalec funt **1.90** zł
sielawki ½ f **40** gr
także i **jabłka** w wielkim wyborze 5676
A. Łożewski, Kościelna 5

Sprzedaże

Skład monopolowy i tytuniowy z całurządzeniem i mieszkaniem 2 pokojowem z kuchnią do sprzed. Tamże sprzeda się różne meble ulica Radzyńska 18 a

Motocykl

marki „Puch", 2 PS. na sprzedaż [5429
Naidrowski, Toruńska 21

Z powodu wyjazdu natychm. do sprzed.: bufet, umywalnia krzesła, leżanka, stół używany rozciągany i nowe urządz. kuch. Adres wskaże Głos Pomorski pod nr. 5669pm

Magiel i waga do sprzedania ul. Sienkiewicza 9, parter pr

Dwa wysokie żelaz. piece na sprzedaż. Zgłosz.: Skład kolon. Rasmus, Lipowa 34.

OKAZJA!
Zimowe palto surdatowe nowe, i zimowy płaszcz, nowy średni wzrost, sprz. tanio **Sołtysiak,** krawiectwo ul. Budkiewicza nr. 18

Kupno okazyjne. Kamienica z dwoma interesami przy głównej ul. na dogodnych warunkach natychm. do sprzedania. Reflekt. posiadaj. ca 6½ tysięcy zł gotówki zechcą się zgłosić do Władysława Płoszyńskiego w Grudziądzu Plac 23 Stycznia nr. 20. [5684

Kupna

Używany rower

dobrze utrzymany, za gotówkę natychm. **kupię.** — Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 5419.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam przed odbiorem przez kogokolwiek bądź dwóch weksli wystawionych w dniu 14 XII. 1925 r. z podpisem **Maks Tuszyński,** dla weterynarza **Kuśnierskiego** Grudziądz Koszarowa 6. Weksle te w wysokości 1000 i 500 zł wyznaczone płatnością w dniu 1 lutego 1926 roku unieważniam **Maks Tuszyński, Skórcz.**

5409 **KUPUJCIE**

skarpetki i pończochy

tylko w fabryce pończoch

L. Stelkiewicz

Groblowa, Plac Kąpielowy

Wełniane, jedwabne, mako, florowe pończochy i skarpetki

GWARANCJA za trwałość!

Pończochy wełniane z wysokim rabatem

Posady

Szofer-mechanik kawaler, lat 28, obezn. dobrze w swym zawodzie, jak również wprowadz. centr. elektryczn. motorem „Dizla", poszuk. stosownej posady od 1. II. 26. Łaskawe zgł. do Gł. Pom. 5653pm

Poszukuję na większym majątku **POSADY owczarza** z 2 lub więcej własnymi owczarkami lub zaciężnikami. Pierwszorzędne świadectw. Dynowski, owczarz Rządz, poczta Mniszek p. Grudziądz

Natychmiast lub 1 lutego poszukuje posady dzielna **stenotypistka** z 6-letnią praktyką ewtl. jako **samodzielna korespondentka** lub tp. Łask. zgłosz. uprasza do Głosu Pom. pod nr. 5651 pm.

Dziewczyna lub bezdziet. kobieta

skromna, uczciwa, kochająca dzieci, obeznana z wszelkiemi pracami domowemi i gotowaniem, może się zgłosić. Świadectwa pożądane. Tusz. Grobla 24 II p. l. [5423

Mieszkania

Poszukuję **mieszkania** od 2 do 4 pokoi, najch. wprost od gosp. Płacę kom. za rok z góry. Of. do Gł. P. nr. 5678pm

Poszukuje się natychm. **2 lub 3 pokoje z kuchnią.** Zgł. do Głosu Pom. nr. 5668pm

Pokój umebl. do wynajęcia 5670 ul. Ogrodowa 29, II p.

Dobrze umeblow. pokój do wynajęcia 5671 ul. Długa nr. 10, I ptr

Pokój front. dla 2 osób do wynajęcia [5673 Pl. 23 Stycznia 9, I pr.

Pokój wygodnie umebl. natychm. do wynaj. Tuszewska Grobla 18, I pr.

Pokój umebl. do wynajęcia 5682 ul. Kwiatowa 22, II p.

Pokój czysty, widny przy rodzinie intel. potrzebny dla przyjezdn. pana. Of. z ceną do Gł. P. nr. 5683pm

Dzierżawy

Poszukuję dzierżawy **składu** w dobrej ulicy bez towaru lub z towarem krótkim, możliwie z mieszkaniem. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 5672pm

Wydzierż. trzciny

Gmina Niewałd wydzierżawia dnia 19 bm., o g. 2 popoł. trzcinę na jeziorach Skąpe i Piaseczno. Licytacja odbędzie się w szkole w Niewałdzie. Zapł. natychm.
Niewałd, dn. 12. I. 1926 r.
Polakowski, sołtys.

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listown. prawie bezpłatn.: **Instytut Stenograficzny, Warszawa,** Dep. 23.

Zguby

Zgubiono **portfel z książeczką na nazwisko Tomasza Piaseckiego. Uczciwego** znalazcę **prosi się** książeczkę oddać w administracji Głosu Pomorskiego nr 5638pm

Różne

Wdowa prosi o wsparcie

Pierze bieliznę poza domem. Adr. wsk. Głos Pom. nr. 5647pm.

Kto pożyczy tysiąc złotych na zastaw wartości i tysięcy. — Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 5665pm

Sprzedająca

(cy) artykuły pierwszej potrzeby na targach i na miejscu, z dobremi referencjami lub z kaucją, może się natychmiast zgłosić. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr 5421

KOSTJUMY MASKOWE
(damskie) wypożycza Konwiński, Rybacka 3, I

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Instytucja bankowa w Grudziądzu poszukuje natychm.

ELEWA

z wykształcen. średn. (conajmniej jednoroczne)

Warunki: początkowo 2-miesięczna bezpłatna praktyka, poczem może być zawarty kontrakt z określeniem terminu trwania praktyki ustaleniem wysokości ewtl. poborów.

Zgłosz. do Głosu Pomorskiego nr 5413